Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVIII | Środa 23 czerwca 1937 r. | Nr. 170

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

ZWIĄZEK MŁODEJ POLSKI

POWOŁANY ZOSTAŁ PRZEZ PUŁK. KOCA

WARSZAWA, 22.6. (tel. wł.) Dziś o godz. 17.45 płk. Adam Koc, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego wygłosił przemówienie do młodzieży polskiej na temat zorganizowania organizacyj młodzieżowej p. n. Związku Młodej Polski.

Apel swój do młodzieży, aby we wspólnych szeregach znaleźli się ci, którzy walczyli o Polskę oraz ci, którzy dla niej pracować i walczyć będą musieli długie lata, realizując moc i wielkość narodu i państwa polskiego — zakończył tymi słowy:

„Wobec powyższego zarządzam:

1) przeprowadzając myśl Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza o konieczności osiągnięcia jedności narodowej, powołuję dla zorganizowania pracy młodego pokolenia Związek Młodej Polski;

2) ze względu na ważność prac związku obejmuję jego kierownictwo osobiście. Stanowisko zastępcy powierzam Jerzemu Rutkowskiemu.

Jerzemu Rutkowskiemu oddaję głos.

Związek Młodej Polski siecią organizacyjną pokryje całe terytorium polskie i Związek przeto stanie się dostępnym dla ogółu polskiej młodzieży, — chcącej bezpośrednio skierować swą pracę dla wzmagania siły polskiej.

Okres wakacyjny wyzyskany będzie dla prac organizacyjnych Związku Młodej Polski, oraz przygotowania kadr kierowniczych, szczegółowych instrukcyj i koniecznych zarządzeń.

Organizacje grupujące w swych szeregach młodzież, a które pragną brać udział w dziele Zjednoczenia Narodowego, wezwane będą do najczynniejszej współpracy ze Związkiem Młodej Polski.

DEKLARACJA IDEOWA

Po przemówieniu płk. Koca, p. Jerzy Rutkowski, jako zastępca kierownika Związku Młodej Polski, wygłosił przemówienie, przedstawiając w nim podstawy ideowo-polityczne.

„Odpowiedzialność za przyszłość i wielkość Polski ponoszą dwa świadome środowiska — mówił p. Rutkowski. — Pierwsze — to niepodległościowcy - żołnierze, siła, która stworzyła armię i administrację państwową, zespół, który zuchwałym porywem legionowym powiązał Polskę niepodległą z rycerskością, z twórczym romantyzmem czynu zbrojnego, to środowisko, które wydało ludzi przeprowadzających powierzone im zadania nawet w najtrudniejszych warunkach.

Drugie środowisko, wyrażające siły twórcze Polski dzisiejszej — to młode pokolenie, przeniknięte ideą narodową, środowisko, stojące nieugięcie w służbie wielkiej i potężnej Polski, środowisko zdolne do walki bezwzględnej o treść wyznawanych ideałów. Młode pokolenie narodu cechuje zdolność i wola użycia wszystkiego i podporządkowania wszystkich dla stworzenia rzeczywistości wielkiej i potężnej Polski.

Bojowa działalność organizacyj wojskowych przed wielką wojną, zbrojne walki o niepodległość, organizowanie państwa, stworzyły z działalności środowiska ideowo- żołnierskiego okres wielkich dokonań. Potęga i przyszłość Polski wymaga trwania okresu wielkich wysiłków i bezwzględnych walk w pracach młodego pokolenia. Współodpowiedzialność obu środowisk za wielkość Polski powstać może tylko przez wspólne przeżycia i pracę, jedynie bowiem wspólne osiągnięcia potwierdzają istnienie wspólnych ideałów i zniweczą następnie nienaturalny przedział między pokoleniami. Zadanie to spełni Związek Młodej Polski.

Młode pokolenie narodowe musi oceniać środowisko legionowo - żołnierskie i jego twórcę Józefa Piłsudskiego nie pod kątem nieznanych mu przeciwieństw starych organizacyj politycznych, lecz pod kątem programu wielkiej i potężnej Polski. Bezkompromisowy program i wspólny środowiskom legionowo - żołnierskiemu i młodo - narodowemu typ psychiczny romantyczno - twórczy, typ zdolnych do ryzyka osobistego zapewnia Związkowi Młodej Polski ducha walki oraz pracę i wolę zwycięstwa młodego pokolenia.

Ideą naczelną działań Związku Młodej Polski jest dokonanie przełomu narodowego. Urzeczywistnienie wielkiej i potężnej Polski musi być poprzedzone daniem jednolitego kośćca narodowi polskiemu. Trzeba pracą celową i działalnością, nie cofając się przed żadnymi trudnościami przeorać do głębi obecną rzeczywistość polską. Trzeba zespolić energię chłopa i robotnika dla twórczości narodowej, trzeba nauczyć inteligencję konsekwencji i siły charakteru w wyznawaniu ideałów. Trzeba stworzyć przejmującymi przeżyciami jednolitość psychiczną narodu, niszcząc lub usuwając wszystko, co rozbicie narodu powoduje: bierność jednostek, przestarzałe formy życia, komunizm i masonerię.

Kwestia żydowska winna znaleźć swe rozwiązanie w formie emigracji żydów z Polski, przeprowadzanej planowo i konsekwentnie. Psychika młodego pokolenia domaga się przebudowy politycznej w duchu hierarchii, a ustroju społeczno - gospodarczego w duchu sprawiedliwości społecznej, wysuwającej pracę jako jedyny tytuł do zysku. Moralność młodego pokolenia polskiego, głęboko religijnego, musi być oparta na wiecznie żywych prawdach nauki Chrystusowej.

Związek Młodej Polski, zgodnie z ideą zasadniczej deklaracji płk. Adama Koca, opartej na wskazaniach marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i na podstawie oświadczenia płk. Adama Koca z dnia 22 czerwca 1937 r. harmonizuje dla budowy wielkiej i potężnej Polski siłę młodego pokolenia z siłami żołniersko - legionowymi.

Związek Młodej PPolski zorganizuje zgodnie z duchem czasu młode pokolenie hierarchicznie. Związek Młodej Polski, organizując całość młodego pokolenia, nada celowy charakter inicjatywom grup i jednostek, wychowa typ nowego Polaka, zdolnego do konsekwentnej pracy dla wielkich dokonań.

Jako rezultat walki i planowego działania, powstanie siła, która wespół z armią zbuduje bezwzględną wolą i bezwzględnym działaniem wielką i potężną Polskę.

KOMUNIKAT

WARSZAWA, 22.6. Centrala Obozu Zjednoczenia Narodowego komunikuje: Związek Młodej Polski stanowi jeden z zasadniczych członów pracy Obozu Zjednoczenia Narodowego i został powołany do zorganizowania młodego pokolenia.

Do związku Młodej Polski może wstąpić każdy Polak, który z głębi przekonania wyznaje zasady ideowo-polityczne, zawarte w deklaracji Obozu Zjednoczenia Narodowego z dnia 21 lutego br. oraz w ogłoszonych dn. 22 czerwca br. zasadach ideowo-politycznych Związku Młodej Polski.

Król rumuński

PRZYBYWA DO WARSZAWY W SOBOTĘ

WARSZAWA, 22.6 (tel. wł.). Przyjazd króla rumuńskiego Karola II u następcy tronu, wielkiego wojewody Michała nastąpi w sobotę dn. 26 bm. na dworzec główny o godz. 4.30 po poł.

Po oficjalnych przywitaniach król Karol II w towarzystwie Pana Prezydenta i wielki wojewoda Michał w towarzystwie Marszałka Śmigłego - Rydza w otoczeniu dwóch szwadronów szwoleżerów udadzą się na Zamek przez Aleje Jerozolimskie, ul. Nowy Świat i Krak. - Przedmieście

Pogłoska o aresztowaniu

LITWINOWA

TOKIO, 22.6. Dziennik „Asahi" podaje uzyskaną z prywatnych źródeł wiadomość o dokonanym jakoby w Moskwie aresztowaniu Litwinowa.

Czy „Polonia" zwycięży

W ZAWODACH BALONOWYCH

WARSZAWA, 22.6. (tel. wł.) Nadeszła wiadomość, że balon kpt. Janusza „Polonia" wylądował na Łotwie, koło wybrzeża morskiego, przelatując dwa razy większą odległość niż inne balony za wyjątkiem balonu Demuetera, o którym brak dotychczas wiadomości.

Istnieje możliwość, że balon „Polonia" zajmie pierwsze miejsce w zawodach o puchar Gordon Benneta.

Rząd Chautemps'a

JESZCZE NIE UTWORZONY

PARYŻ, 22.6. (tel. wł.) Senator Chautemps podjął dziś rano dalsze pertraktacje, związane z kwestią tworzenia nowego rządu.

Po przybyciu na Quai d'Orsay Chautemps oświadczył, że dotychczasowy przebieg jego rozmów nastraja go optymistycznie.

Do późnego wieczora rząd nie został jeszcze utworzony. Pertraktacje trwają nadal.

Francja i Anglia nie zgodziły się

na demonstrację bojową w Walencji

LONDYN, 22.6. W dniu dzisiejszym po południu rokowania pomiędzy czterema mocarstwami w sprawie hiszpańskiej zostały zerwane. Komunikat — „Foreign Office" twierdzi, że rokowania te dotyczyły przede wszystkim sprawy incydentu z krążownikiem „Leipzig". Brali w nich udział min. Eden oraz ambasadorowie Francji, Niemiec i Włoch.

Niestety nie można było w tej sprawie dojść do porozumienia. Z jednej strony mianowicie wysuwano propozycje (rzeczoznawcy ze strony angielsko - francuskiej) domagające się przeprowadzenia śledztwa w sprawie incydentu, podczas gdy z drugiej to znaczy ze strony niemiecko-włoskiej domagano się koniecznie t. zw. akcji bezpośredniej czyli represyj wobec rządu hiszpańskiego.

Między innymi Niemcy i Włochy — chciały, aby wszystkie cztery mocarstwa urządziły demonstrację bojową w porcie w Walencji.

Oczywiście, że Anglia i Francja nie mogły się zgodzić na takie postawienie sprawy jako, że przecież afera z rzekomym atakiem torpedowca na „Leipzig" przedstawia się dość tajemniczo i jest zupełnie niewyjaśniona.

Wobec powyższego Niemcy i Włochy wycofały się z obrad.

W kołach politycznych przypuszczają, że mimo wszystko powyższe zajście da się załagodzić i że obrady zostaną podjęte na nowo.

BERLIN, 22.6. — Jak z kół poinformowanych donoszą, we wtorek przed południem odbyła się u kanclerza Hitlera bardzo ważna konferencja, poświęcona kwestii hiszpańskiej i sprawie nieinterwencji. W obradach uczestniczyli: **kanclerz Hitler, minister spr. zagr. v. Neurath, minister wojny v. Blomberg, naczelny dowódca niemieckiej marynarki wojennej admirał Raeder i Goering.** Po południu kanclerz Hitler przyjął swego osobistego sekretarza Wiedemanna, który po powrocie z Londynu złożył mu raport.

Jutro odbędzie się rada ministrów, na której mają zapaść ważne decyzje.

KTO WYGRAŁ?

Wczoraj w 1 dniu ciągnienia 1 klasy 39 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, wygrane padły na numery następujące:

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na nr. 121830

5.000 zł. na nr. 66117

1.000 zł. na nr. 110035

Po 500 zł. na n-ry: 65155 100022 114505 136646

Po 400 zł. na n-ry: 8530 9674 74080 89636 99930

Po 200 zł. na n-ry: 11825 16245 28066 27980 31294 36288 86568 149978 164641 190891

Po 150 zł. na n-ry: 4118 10988 12272 13359 18453 20730 20819 22994 27118 28427 37777 48075 55162 56390 63830 64450 76564 81898 83832 84028 87022 87947 91476 96849 98519 105969 111268 115770 118092 137099 141204 145004 160754 168590 164071 169459 173243 175340 177956 179506 193084

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 124487

15.000 zł. na nr. 50302

10.000 zł. na nr. 187594

Po 5.000 zł. na n-ry: 3508 31768 41053 74545 95153

2.000 zł. na nr. 6247

1.000 zł. na nr. 88835

Po 500 zł. na n-ry: 11694 68488 73595 98278 101398 121727 175703 191117 192773

Po 400 zł. na n-ry: 17534 22232 67810 77206 77659 84101 158169 171422

Po 200 zł. na n-ry: 26468 39081 45592 47994 51210 54682 60078 79415 122614 151132 174504 183122

Po 150 zł. na n-ry: 2437 5873 7250 20132 32513 36595 38006 39690 41535 42000 45474 66076 70033 79275 86823 96908 96526 104033 119398 120238 123791 128360 133200 139441 145049 146975 150459 156619 157042 163859

Żydzi wyolbrzymiają zajścia w Częstochowie

W jakich okolicznościach zabity został ś.p. Baran

Prasa żydowska stara się używać wszelkich sposobów, aby wyolbrzymić zajścia, które miały miejsce w Częstochowie. Z tym semickim „krzykiem i hałasem" opisuje przebieg wydarzeń, próbując odwrócić uwagę od istotnego tła oburzenia społeczeństwa polskiego.

Za tego rodzaju nastawienie i wyolbrzymiania brzęku tłuczonej szyby do „pogromu żydów" skonfiskowany został wczorajszy „Nasz Przegląd".

Prasa żydowska początkowo chciała uczynić z zabitego Barana złodziejaszka a mord dokonany przez Joska Pędraka przedstawić, jako „konieczność działania w obronie własnej.

Jaki był istotny przebieg zajścia?

Otóż wedle relacyj dzienników częstochowskich i stołecznych, przebieg zajścia był następujący:

O godz. 9.20 Stefan Baran ciągnął swój wózek w stronę dworca kolejowego. Na Wałach Dwernickiego, tuż nad torem kolejowym, spotkał Baran Joska Pędraka, u którego dawniej pracował. Poznawszy go, zawołał:

—Kiedy pan oddasz te pieniądze, panie Pędrak?

— Jak się mi będzie podobało — odpowiedział zaczepiony.

— Panu się tam będzie kiedy podobało! Pan jesteś taki prawdziwy pędrak, co nigdy groszem nie śmierdzi. Pan jesteś w ogóle pętak, a nie kupiec.

W odpowiedzi na to Josek Pędrak wyjął rewolwer i strzelił. Pierwsza kula trafiła Barana w usta, wybijając mu trzy zęby i wyszła przez szyję. Tragarz zachwiał się i upadł. Pędrak strzelił po raz drugi, trafiając Barana w serce. Skonstatowawszy, że tragarz już nie żyje, Pędrak, ciągle trzymając rewolwer w ręku, rzucił się do ucieczki.

Ponieważ na ulicy był tylko Zelwer, który wybiegł na odgłos strzałów ze swego sklepu, oraz świadkowie zajścia dzieci — ucieczka mogłaby się udać.

Jakaś kobieta, która właśnie nadchodziła, chciała zatrzymać uciekającego, ale Pędrak pchnął ją tak, że się przewróciła i biegł dalej. W odległości 50 m. od miejsca, w którym leżał Baran, jest postój dorożek.

Jeden z dorożkarzy zabiegł Pędrakowi drogę od tyłu, podbił nogi i rzucił się na przewróconego, chwytając za jego rewolwer. Po jakimś czasie nadbiegł policjant, w którego ręce dorożkarz oddał mordercę.

WZGLĘDNY SPOKÓJ

Po zajściu, aczkolwiek wiadomość o morderstwie rozniosła się lotem błyskawicy, panował względny spokój do godziny 7 wieczorem.

Mieszkańcy śródmieścia ograniczyli się jedynie do ostrych komentarzy i okrzyków. Tymczasem władze konsygnowały policję na ulicach. O godz. 7 wieczorem zaczęli wychodzić z fabryk położonych na przedmieściu robotnicy, należący również do związków klasowych, jak i śp. Baran. Ci nie ograniczyli się bynajmniej do słownych demonstracyj.

Na rynku Wieluńskim znajduje się piekarnia Ufnera.

Ufner po skończonym procesie Chaskielewicza miał się wyrazić:

„Wy Polaki jesteście głupie. Nas zawsze będzie na to stać, żeby wam wszystkim stawiać szubienice ze złota, a i tak będzie nasze na wierzchu".

Dziś z piekarni nie ma ani śladu, który by wskazywał, że tu kiedyś istniał zakład tego rodzaju. Całe bowiem urządzenie nie tylko zniszczono, ale połamane wyrzucono na ulicę.

Na ul. Panny Marii był sklepik, w którym napozór było tylko kilka ciastek, lemoniada i kwas. Przez ten sklepik jednak przechodziło się do nielegalnego szynczku, który szczególnie upodobała sobie złota młodzież częstochowska.

Sklepik ten rozbiły same kobiety, matki.

Ogółem w Częstochowie zniszczono ponad 90 sklepów przeważnie należących do kupców mniej zamożnych na przedmieściach. Najbogatsze sklepy żydowskie w Trzeciej Alei policja w porę zabezpieczyła. Najwięcej zniszczenia widać na Starym Rynku, na ulicach Mirowskiej, Nadrzecznej, Garncarskiej Katedralnej, Narutowicza i Piłsudskiego. Na ul. Narutowicza oblano benzyną jatkę i aczkolwiek policja pożar ugasiła, ściany domów wokół jatki osmolone są do wysokości 1-go piętra.

Na ulicy Kościuszki, w domu rabina Hirszberga, powyrywano okna z futrynami, rozbito wszystkie szyby, przy czym dom ten również usiłowano podpalić.

W pewnym miejscu znajduje się napis na bruku anilinową kredą, wykaligrafowany: „Tu mieszkał Josek Pędrak".

Strzałka przy tym napisie wskazuje na jakąś kompletną ruinę, po której trudno by się nawet domyślić, że była ludzkim mieszkaniem. Dom mordercy zniszczony jest tak, że Pędrak nie będzie miał po co do niego wracać.

AKCJA WŁADZ

Akcja policji w mieście, rozciągniętym tak szeroko, jak Częstochowa, z konieczności ograniczyć się musiała jedynie do rozpraszania manifestantów i pilnowania porządku. Zajścia trwały od godz. 7 wieczór w sobotę do ? rano w niedzielę, od 3 po południu w niedzielę do 6 wieczór i znowu od 2 po południu w poniedziałek do 5. Zajścia w ciągu niedzieli rozszerzyły się na wszystkie miejscowości sąsiednie. Mniejsze lub większe demonstracje były w Krzepicach, w Kłobucku, w Olsztynie, w Lgocie. Aresztowano w Częstochowie kilkunastu ludzi.

Warto podkreślić, że o ile w Brześciu udowodniono kilkunastu ludziom rabunek, o tyle w Częstochowie takich wypadków nie zanotowano.

W nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 3 na cmentarzu na Kulach spoczęły zwłoki tragicznie zmarłego śp. Stefana Barana.

W pogrzebie brał udział z rodziny tylko brat. Żona i dwoje dzieci, które osierocił zmarły, nie mogły być obecne.

Wyrok w procesie Doboszyńskiego

spodziewany jest w piątek lub sobotę

KRAKÓW, 22.6. W ub. poniedziałek, jak wspominaliśmy już, zeznawał po przerwie dr Tadeusz Gruziński z Warszawy, redaktor „ABC", członek ONR.

Świadek, jako wielki znawca spraw żydowskich, zeznał, że na podstawie żydowskiej encykliki stwierdził z całą pewnością, że w Krakowie mieści się centrala organizacji żydowskiej „Bnei Brith", której prezesem jest dr Leon Ader, osobistość znana w Krakowie. Organizacja „Bnei Brith" ma za zadania skupić wszystkich żydów pod jednym sztandarem do pracy dla żydostwa, jednak członkowie mogą mieć różne przekonania polityczne, to znaczy, że organizacja ta skupia zarówno komunistów, jak i żydów - nacjonalistów.

Świadek podał wyjątki z artykułu prasy żydowskiej nieskonfiskowanej w Polsce, a atakującego wyraźnie chrześcijaństwo. M. in. świadek zacytował zdanie: „Gdy nam każą umrzeć to zginiemy pod groźbą tej cywilizacji, która nam każe obecnie umrzeć". (Chodzi tutaj o cywilizację chrześcijańską).

Świadek podał wiele wiadomości o froncie ludowym i o komunizmie i stwierdził, że front ludowy jest tylko środkiem, prowadzącym do zaprowadzenia rządów sowieckich. Komunizm — mówił świadek — jest tym ruchem, przez który żydzi chcą objąć władzę nad światem. W latach 1934 — 1936 mogli mieć nadzieję, że w Polsce wywołają rewolucję, ale w roku 1937 przekonali się, że tak łatwo komunizm w Polsce wprowadzić się nie da.

W czasie zeznań świadka, kilkakrotnie przerywał świadkowi prokurator, prosząc przewodniczącego o odebranie świadkowi głosu, ponieważ, zdaniem prokuratora, niektóre zwroty świadka są tak wystylizowane, jak gdyby świadek był rzeczoznawcą, a tym czasem, tak nie jest. Przewodniczący jednak dopuścił wszystkie zeznania świadka.

KRAKÓW, 22.6. (tel. wł.) Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się dopiero po południu. W dalszym ciągu przesłuchiwano świadków obrony, których pozostała nie wielka liczba. M. in. zeznawał świadek Józef Tyzik rolnik, uczestnik wyprawy Doboszyńskiego, Józef Bularz, również uczestnik wyprawy, Franciszek Stokłosa i Augustyn Firek, kierownik robót drogowych.

Po przesłuchaniu wszystkich świadków nastąpią oględziny dowodów rzeczowych dołączonych do sprawy.

W dniu jutrzejszym trybunał ma postawić pytanie ławie przysięgłych. Prokurator rozpocznie swe przemówienie zapewne dopiero w czwartek.

Wyrok spodziewany jest w piątek lub sobotę.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych nieco słabsza dla akcji mocniejsza.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemska (po 500) 54.00, (po 100) 69.00; pożyczki dolarowe (w proc.): 6 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 51.13.

Dewizy: Holandia 290.90; Bruksela 89.45; Kopenhaga 116.80; Londyn 26.16; N. Jork 5.28 i pięć ósmych; Nowy Jork (kabel) 5.29; Paryż 23.60; Praga 18.40; Stockholm 134.90; Zurych 121.25.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. premiowa inwestycyjna I em. 63.75; II em. 64.00; 4 proc. pożyczka konsolidacyjna (większe) 52.63; (drobne) 51.75 — 52.25; 5 proc. konwersyjna 59.00; 6 proc. poż dolarowa 55.88; 7 proc. poż. stabilizacyjna 37.00.

Akcje: Bank Polski 101.00; Węgiel 19.25; Ostrowiec 23.75.

Niezwykły triumwirat

Przed kilku dniami donosiliśmy o wspólnej odezwie PPS. i „Bundu", występujących w bratniej zgodzie przeciwko ruchowi antyżydowskiemu.

Obecnie prasa żydowska donosi, że centralny komitet „Bundu" otrzymał list od centralnego komitetu Socjalistycznej Partii Niemieckiej w Polsce, podpisany przez b. posła Zerbe'go w którym niemieccy socjaliści w Polsce potępiają wszelką agitację antysemicka.

Niezły triumwirat. Żydzi, socjaliści polscy i socjaliści niemieccy.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

40) ——

Ostatnie trzy słowa, podkreślone znaczącą intonacją wyraźnie wskazywały środowiska, wśród których zdaniem Gudersena, Dirk miał duże wpływy.

— ... i który potrafiłby w odpowiedni sposób dopilnować wysłania moich ładunków — dokończył Gundersen.

— Nie wiem, czy regularna współpraca będzie możliwa między nami — odparł Dirk — mam już wiele interesów w toku; zajmują mi one więcej czasu, niż go mieć mogę.

Był to prosty wykręt; w rzeczywistości Dirk nie chciał poddać się całkowicie Gundersenowi, obawiał się jednak wyznać mu to wprost.

Czuł się tym bardziej nieswojo wobec swego rozmówcy, że nie mógł zdać sobie sprawy z tego, co i w jakim stopniu Gundersen wie o nim.

Zadrżał na samą myśl, że jego rywal „kupił" może Homarasa.

A może po prostu Gundersen nadrabiał miną?

Gundersen wzruszył teraz ramionami:

— Wśród wszystkich pańskich interesów nie ma ani jednego, który by przyniósł panu tyle, ile ja proponuję. A poza tym ten ma z pewnością mniej bezpieczne! Zresztą, pan może się namyślić... Pan czy inny... W tej chwili obchodzi mnie to jedynie, czy zgadza się pan na pierwszy, próbny interes.

— Homaras powiedział mi tylko bardzo ogólnikowo, o co chodzi — odpowiedział Dirk, poprawiając się w fotelu gestem człowieka, który przygotowuje się do podtrzymania długiej dyskusji.

— To bardzo proste — rzekł Gundercen — należy wprowadzić do Finlandii ładunek alkoholu.

— Likiery?

— Likiery i wódki. Pańska rola będzie polegać na tym, że będzie pan musiał załadować transport nie wzbudzając podejrzeń. Trzeba będzie znaleźć pretekst, aby zorganizować wyprawę, następnie będzie pan musiał zebrać załogę, złożoną z marynarzy, którzy niczego nie mogą się domyślać, i wreszcie znaleźć kapitana, któremu będzie się sowicie płaciło za milczenie. Tym wszystkim będzie się pan musiał zająć tutaj. Ma pan prawo do połowy zysków, Po potrąceniu wszelkich kosztów pozostanie panu na czysto najmniej sto tysięcy złotych.

— Ale ja sam ponoszę wszelkie ryzyko — rzucił Dirk.

— Nie ofiaruję panu stu tysięcy złotych przez sympatię — odburknął brutalnie Gundersen vel Gustafson.

— Rozumie się, że mam zupełnie wolną rękę w wyborze statku i pretekście podróży?

— Najzupełniej. Musi mnie pan tylko o tym zawiadomić.

— Dobrze — odparł Dirk. — Namyślę się.

— Ale szybko! — przerwał stary Gundersen. — Odpowiedź muszę mieć natychmiast.

— Natychmiast? — powtórzył łotr, którego metody przeciwnika zdecydowanie zaskoczyły.

— Nie lubię długo czekać. Zresztą spieszę się. Przyjechałem do Polski tylko na dwa dni, wyjeżdżam pojutrze. Dokładnie za dwa tygodnie ładunek musi wyruszyć z Gdyni. Niech pan mi od razu powie: tak, czy nie? Jeżeli nie — dziś jeszcze znajdę kogoś innego. W każdym razie nie opóźnię swego wyjazdu, bo czekają na mnie w Sztokholmie.

Dirk zrozumiał, że tym razem nie było w tym bluffu.

— Przyjmuję.

— Wiedziałem — oświadczył Gundersen, nie manifestując w inny sposób swego triumfu.

Po krótkim milczeniu dodał:

— Z pewnością myślał pan już o pretekście, jaki pan poda, aby usprawiedliwić podróż w oczach rządu fińskiego?

Po tonie, jakim Duńczyk wypowiedział to pytanie, Dirk zrozumiał, że stary przemytnik przejrzał na wylot jego plany, że wiedział o podwójnej korzyści, jaką miał zamiar wyciągnąć z tej wyprawy. Nie starając się więc wykręcać, odpowiedział:

WYMOWA PRZEOBRAŻEŃ

jakie się na wsi dokonują

Musimy poddać gruntownej, zasadniczej rewizji poglądy na strukturę społeczną naszej wsi. Musimy sobie szczerze i otwarcie powiedzieć: wieś nasza jest inna, niźliśmy ją oglądali przez pryzmat relacyj t. zw. prasy ludowej. Na nasze poglądy o wsi wywołała to właśnie prasa. Czy to „Piast" czy „Zielony Sztandar", czy to ludowe pisma i pisemka, wydawane przez partie takie lub owakie — wszystkie miały wspólny błąd: wyrażały sytuację i nastroje „temporis acti" i pokolenia starszego wiekiem, schodzącego już z pola pracy publicznej, pokłóconego o doktryny partyjne zatomizowanego politycznie.

Tymczasem na wsi wyrosło i dojrzało pokolenie nowe, młode.

A to pokolenie jest zupełnie inne. Inaczej chce kształtować życie na wsi, inaczej ocenia otaczającą ją rzeczywistość, inne sobie stawia zadania i cele.

Na wsi dokonuje się wielka przemiana. Nie ewolucja, nie jakby „dalszy ciąg" — ale gruntowne przeobrażenie.

Jest to dla wielu z nas — by użyć wyrażenia najwłaściwszego — rewelacją. Jest może dla niektórych niespodzianką. Ale jest faktem, na który nie tylko nie wolno oczu przymykać, ale z którego trzeba wysnuć wnioski logiczne i konieczne.

Że ta wielka przemiana się dokonuje i — jak się dokonuje, o tym przekonał nas niedzielny zjazd Młodej Wsi w stolicy. Zjazd, który odbył się w obecności Naczelnego Wodza przy udziale kilkudziesięciu tysięcy przedstawicieli młodego pokolenia wiejskiego z wszystkich stron Polski.

W czym ta przemiana się objawia? Przede wszystkim w stanowczym rozbracie z duchem partyjno-politycznym. „Chcemy — mówił prezes Związku Młodej Wsi — by w historii ruchu chłopskiego w Polsce długoletni okres zatruwania od młodości duszy chłopskiej partyjnymi hasełkami zapisany został do bezpowrotnej przeszłości; chcemy, by młode pokolenie chłopskie w Polsce odwróciło się od zbutwiałych już ze starości kramików partyjnych i wchodziło w życie z wiarą w konsolidację ruchu chłopskiego na nowych zasadach".

Znamy już owe „nowe zasady" w ujęciu Zw. Młodej Wsi. Zostały one przyoblieczone w formę deklaracji ideowej. Wiemy zatem nie tylko od czego się młoda wieś odgradza — od „kramików partyjnych" — ale również i co zamierza stworzyć na gruzach tych „zbutwiałych ze starości" kramików. Mamy więc dwie strony zagadnienia: negatywną w stosunku do przeszłości i pozytywną wobec otaczającej młode pokolenie rzeczywistości, pozytywną w stosunku do przyszłości.

I tu narzuca się czytelnikowi tej deklaracji bardzo znamienny jej rys: deklaracja ma charakter wyraźnie ideowy, a zupełnie pozbawiona jest akcentów polityczno-partyjnych. I w tym właśnie tkwi owo „novum", owo przeobrażenie, owa przemiana dokonująca się na wsi. Młode pokolenie chłopskie skierowuje swą uwagę i swe zainteresowania nie w stronę kombinacji politycznych, a zagadnień społecznych i gospodarczych, kulturalnych i oświatowych, w kierunku spraw państwa i jego obronności, struktury ludnościowej, problemów organizacyjno - wychowawczych a przede wszystkim: pracy na wsi. Młode pokolenie uświadamia sobie już w całej pełni, że „klęskę społeczną nadmiaru ludności w kraju zmienić trzeba w wielkie bogactwo narodowe", a to bogactwo osiągnąć można tylko — twórczą pracą. Młode pokolenie widzi przed sobą jeden wielki cel: „wieś, której wartości twórcze wzmocnią decydująco zdolność rozwojową i obronną narodu i państwa". Młode pokolenie zdaje sobie sprawę, że „jedynie przez zespolenie sił wszystkich grup społecznych narodu osiągnąć można pełnię życia państwowego i bezpieczeństwo jego granic".

Nie ma więc już w tych słowach ani śladu tego ducha separatyzmu kastowego, który tak fatalnie zaciążył na wsi. Jest natomiast wielkie zrozumienie wspólnoty i wielka tęsknota za ideą konsolidacji.

I tym też tłumaczy się ów entuzjazm jaki promieniował z młodych dusz chłopskich, krasił lica synów i córek włościańskich, gdy wśród nich stanął ideowy spadkobierca Wielkiego Budowniczego Polski, Wódz Naczelny, by wręczyć Młodej Wsi sztandar, który ma nowemu pokoleniu towarzyszyć „na drogach, które wiodą do chwały Narodu Polskiego i do wielkości Polskiego Państwa."

Nowa era rozpoczyna się w życiu wsi polskiej. Wyrosło już tam pokolenie, które rozstaje się z przeżytkiem mało chlubnej przeszłości, a ujmuje w swe ręce sztandar, symbolizujący pochód ku zjednoczeniu w imię twórczej pracy i uczynienia wsi ośrodkiem siły.

Taką jest wymowa przeobrażenia, które się dokonuje na wsi. Z faktem tym musimy się liczyć — wszyscy.

M. G.

Japonia w przededniu ważnych zmian

Projekt zorganizowania państwa totalnego

Agencja Domei donosi z Tokio, iż komitet polityczny największej japońskiej partii politycznej Minseito opublikował oświadczenie, stanowiące doniosły zwrot w polityce wewnętrznej Japonii.

Oświadczenie głosi m. in., iż zasadą reform administracyjnych winna być organizacja totalnego państwa, któreby harmonijnie połączyło tradycję z postępem.

Owo totalne państwo miałoby powstać przede wszystkim na zasadzie mobilizacji politycznej narodu, na reformie obecnego systemu kapitalistycznego w drodze usunięcia jego wad, na stabilizacji życia narodowego, na zjednoczeniu opinii publicznej w dziedzinie polityki zagranicznej, na rozwoju obrony narodowej i wprowadzeniu narodowego planu gospodarczego, wreszcie na otwarciu dostępu do surowców i na rozwiązaniu kwestii przeludnienia w drodze zmniejszenia bezrobocia i popierania emigracji.

Należy przypuszczać, że totalne państwo, którego domaga się Minseito będzie oparte na systemie monopartyjnym.

Prasa zwraca uwagę, że stare partie Minseito i Seyukai pod wpływem istniejącej sytuacji politycznej porzucają sw dotychczasowe stanowisko i odmładzają swą ideologię. Pomiędzy Minseito a Seyukai nie ma większych różnic ideologicznych. Obecnie Minseito domaga się ustroju totalnego, podczas gdy Seyukai wypowiada się za współpracą poszczególnych partyj politycznych.

Dziennik zwracają uwagę, że sensacyjne oświadczenie Minseito nabiera tym większego znaczenia, w świetle zaprzeczeń premiera księcia Konoye, że rząd nie zamierza tworzyć własnej partii politycznej, natomiast ma nadzieję na zmianę stanowiska przez stronnictwa.

Metody propagandy czerwonej Hiszpanii

Niedawno komitet propagandy czerwonego rządu katalońskiego ogłosił w prasie hiszpańskiej i niektórych dzienników francuskich wiadomość, jakoby posiadał fotografię stwierdzającą, że duchowieństwo katolickie z bronią w ręku występuje przeciw rządowi. „Osservatore Romano" zwrócił się natychmiast do tego komitetu o nadesłanie kopii wzmiankowanej fotografii, ale naprożno. Dopiero obecnie nadeszła ta fotografia drogą okólną przez Buenos Aires, odsłaniając tajemnicę owego „kompromitującego" dokumentu, a jednocześnie stwierdzając złą wolę i podstęp propagandy czerwonych. Fotografia, mająca służyć dokumentem oskarżenia, sporządzona została wiosną 1935 r. w kolegium zakonnym w Umbrii we Włoszech.

Jest to fotografia pamiątkowa z żywego obrazu, wyobrażającego obronę misji w Chinach przed bandytami, w której biorą udział młodzi zakonnicy, uzbrojeni w broń myśliwską. Jednym z młodzieńców, biorących udział w tym żywym obrazie, wyobrażony na fotografii z fuzją w ręku, był Hiszpan, o. Vicento, który po ukończeniu studiów osiadł w obecnie zburzonym klasztorze w Barcelonie. Wyjaśnia to, w jaki sposób fotografia dostała się w ręce czerwonej propagandy, która z niewinnej pamiątki chciała uczynić dokument oskarżenia.

ILE KOSZTOWAŁ FRANCJĘ

P. BLUM W CIĄGU ROKU?

Rząd Bluma upadł. Dla dobra Francji powinno to było nastąpić znacznie wcześniej. I tak trzeba podziwiać siły Francji, które wytrzymały ten kosztowny eksperyment „marksistowski" przez cały rok. Wątpić należy jednak, aby socjaliści innych krajów, którzy z taką dumą i rozczuleniem patrzyli na rządy p. Bluma, wysnuli jakąś naukę dla siebie. I choć p. Blum przewrócił się na eksperymentach społeczno-gospodarczych, a między innymi na 40-godzinnym tygodniu pracy — socjaliści polscy napewno nie wyciągną z tego dla siebie pouczających wniosków.

Warto jednak zapoznać się choć z grubsza z rezultatami pracy marksisty Bluma.

W ciągu jednego roku długi wewnętrzne Francji wzrosły z 335 do 368 miliardów, czyli że powiększyły się o 33 miliardy, czyli 3 miliardy miesięcznie albo 100 milionów dziennie.

W ciągu jednego roku rezerwa złota w Banku Francji, która wynosiła 58 miliardów, stopniała do 38 miliardów. Ubytek 20 miliardów.

Od roku deficyt handlowy stale wzrasta: wyniósł 6 miliardów za pierwsze cztery miesiące roku 1937, gdy tymczasem cały rok 1936 dał 5 miliardów deficytu. Jednocześnie kwoty utrzymania wzrosły o 30 proc.

W ciągu jednego roku wybuchło 5000 strajków i mnóstwo zamieszek. (Psychoza strajkowa trwa nadal i to opóźniło wykończenie robót na wystawie). W wyniku: 32 zabitych i 900 rannych.

Od marca 1936 roku do marca 1937, obrót przeładunkowy portu paryskiego spadł z 1.150.000 t. do 730.000 t. co daje przerażającą cyfrę 419.000 ton. z czego 227.000 t. były to materiały budowlane, zużyte podczas sezonu wznoszenia wystawy!

Wydobywanie węgla kamiennego dało w kwietniu 1936 r. 180.500 ton. a w kwietniu 1937 r. spadło do 115.000 ton.

Z okazji dyskusji w senacie, na temat 40-godzinnego tygodnia pracy wypowiedzieli się najwybitniejsi mówcy. Poddali oni miażdżącej krytyce politykę gospodarczą i finansową rządu, stwierdzając jednocześnie, że eksperyment wysokich płac, przy jednoczesnej redukcji pracy zbankrutował na całej linii. Wynikiem jego, przez wszystkich najdotkliwiej odczuwanym, jest niebywała drożyzna życia i produkcji, paraliżująca eksport francuski oraz krytyczny stan skarbowości, zmuszający rząd do podwyższenia podatków i wypuszczanie nowych pożyczek krótkoterminowych. Referent senackiej komisji finansów, p. Abel Gardey, obliczył, że potrzeby skarbu na pokrycie luk budżetowych i przypadające w roku bieżącym płatności wynoszą blisko 40 miliardów fr.

Oto bilans roczny działalności p. Bluma, ujęty w grubszych cyfrach. Oto rezultat eksperymentu marksistowskiego w wykonaniu socjalistyczno-komunistycznym.

Z całą pewnością nie jest to ostateczny rezultat. Wynikające w następstwie konsekwencje mogą się okazać znacznie bardziej przykre.

Następca p. Bluma będzie miał twardy orzech do zgryzienia. Orzechem tym — to spuścizna po p. Blumie. I nie zgryzie tego orzecha i prawdopodobnie nikt go nie zgryzie, dopóki u władzy będzie się znajdować front marksistowski.

Z DNIA

O UNARODOWIENIE HANDLU W BRZEŚCIU

W Poznaniu odbyło się w niedzielę zebranie tamtejszych kupców w sprawie osiedlenia się w Brześciu nad Bugiem i tworzenia tam nowych placówek polskich.

Sprawę referował kupiec, p. Wiktor Czyż, który przebywał w Brześciu nad Bugiem przez szereg dni i zebrał bardzo bogaty materiał informacyjny. Referent podkreślił, że wobec solidarnej postawy Żydów w Brześciu, niezmiernie jest trudno o lokale sklepowe i poruszył projekt budowy wielkiej hali, w której znalazłyby pomieszczenia sklepy i magazyny polskie.

W czasie zebrania 30 kupców poznańskich, dysponujących poważnymi kapitałami, zgłosiło gotowość utworzenia w Brześciu nad Bugiem polskich placówek handlowych oraz postanowiło przyczynić się do wzniesienia hali targowej.

W ten sposób sprawa spolszczenia i unarodowienia handlu w Brześciu nad Bugiem zrobiła znowu duży krok naprzód.

Nowy projekt

PALESTYŃSKI

Według wiadomości z Kairu główny regent arabski książę Mahomet Ali zwrócił się do rządu angielskiego i wysokiego komisarza angielskiego w Palestynie z nową propozycją rozwiązania kwestii palestyńskiej.

Książę Mahomet Ali proponuje połączenie z Syrią i utworzenie z obu krajów zjednoczonego królestwa dominialnego Anglii i Francji, na którego tronie zasiadłby jeden z wybitniejszych książąt arabskich.

Prawa żydów byłyby zagwarantowane statutem organicznym zapewniającym swobody religijne i kulturalne. Projekt nie wspomina natomiast o prawach politycznych oraz o najważniejszej sprawie emigracji żydowskiej.

Według prasy arabskiej rząd angielski odpowiedział, że propozycja ta będzie wzięta pod rozwagę.

RUCH WYDAWNICZY

Ludzie spod żagli *)

W polskiej literaturze pięknej, dotyczącej morza, mieliśmy już cały szereg utworów najrozmaitszych, że wspominamy o „Wietrze od morza" Żeromskiego, o baśniach kaszubskich, o opowieściach dla dzieci czy o poezjach nadmorskich. Na ogół jednak wypada stwierdzić że niestety, jeśli chodzi o sam żywioł morski i o ludzi morza, to poza bardzo bardzo nielicznymi wyjątkami — polska twórczość marynistyczna w literaturze pięknej przedstawia się jeszcze blado.

To też prawdziwą rewelacją okazała się wydana ostatnio książka Wandy Karczewskiej p.t. „Ludzie spod żagli". Nieoczekiwany debiut młodej autorki wywołał ze strony opinii sfer literackich redakcję właściwą, książka bowiem z miejsca zyskała nagrodę im. J. Szaneckiego, przyznaną przez Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy w Warszawie. Jury nagrody orzekło, że: „Utwór ten, o wysokiej wartości artystycznej, jest wybitną polską powieścią dającą obraz morza widzianego z żaglowca, oraz życia marynarzy w całym jego żywiołowym pięknie i grozie".

Istotnie, z takim talentem napisanej powieści morskiej, tak rzetelnie oddającej tchnienie morskiego egzotyzmu, z realizmem miejscami aż brutalnym i nad podziw męskim, a przecież wyczarowanej z subtelnością prawdziwie kobiecą — literatura nasza jeszcze nie posiadała. Jest to pierwsza tego rodzaju polska powieść morska.

W powieści tej odmalowane są losy załogi żaglowca, płynącego z australijskiego portu Sydnej do Oskarshamnu w Szwecji. Główna postać utworu, marynarz Lars Olafson — pod wpływem śmierci młodszego brata, którego wichura sztormowa strząsnęła z omasztowania — doznaje głębokich przeżyć psychicznych, skrzętnie skrywanych w atmosferze codziennej, ciężkiej pracy żeglarskiej.

Doskonałe i naprawdę piękne opisy morskiego żywiołu i życia okrętowego — świetnie uchwycone, a ludziom lądu nieznane bliżej środowisko marynarzy i oficerów z żaglowca, ich zainteresowania, troski, myśli, rozmowy odruchy, przy tym niespotykane u polskich literatów znawstwo spraw morza i statku — oto niecodzienne urzekające walory „Ludzi spod żagli".

Z komunikatów prasowych, powiadamiających o przyznaniu nagrody — Wandzie Karczewskiej, dowiedzieliśmy się, że laureatka liczy zaledwie 22 lata, że jest wychowanką gimnazjum SS Nazaretanek w Kaliszu, i że poprzednio już zyskała I nagrodę w konkursie LMK na najlepszy artykuł, drukowany w prasie na temat kolonialny. Chciałoby się więc zapytać, skąd w tej tak młodej literatce — taka znajomość spraw morskich i kolonialnych, leżących w sferze zainteresowań raczej męskich niż kobiecych?... W jaki sposób Wanda Karczewska zdobyła sobie laury, o które pokusić by się mogli raczej mężczyźni?... I jak się to stało, że twórczością swą o morzu — mężczyzn zdystansowała?...

Książka taka bowiem nie mogła zostać napisana na skutek lektury czy pośrednich opisów: mogła powstać tylko pod silnym, bezpośrednim wpływem morskiego żywiołu. I tak też było: z morzem autorka poznała się bardzo blisko, na pokładach jachtów dalekomorskich, którymi w charakterze członka załogi odbyła szereg rejsów zagranicznych, pełniąc na równi z mężczyznami trudną służbę żeglarską.

„Ludzie spod żagli" — surowa opowieść o morskim trudzie i bycie, wyczarowana literackim talentem kobiety żeglarki — to piękna książka, naprawdę godna poznania.

*) Wanda Karczewska: „Ludzie spod żagli". Powieść. Wydawnictwo Ligi Morskiej i Kolonialnej i Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska". Warszawa, 1937. Barwna okładka A. Wajwóda. Stron 220. Cena 6 zł.

Kolonie letnie i półkolonie

dla biednych dzieci Zagłębia Dąbr.

Samorządy w Zagłębiu Dąbrowskim podobnie jak w ub. latach czynią przygotowania do wysłania biednych dzieci na kolonie letnie. Ponieważ nie wszystkie dzieci, z powodu trudności finansowych, mogą być wysłane na kolonie, przeto samorządy urządzają również na miejscu i półkolonie.

W SOSNOWCU

Magistrat Sosnowca wysyła w b. roku na kolonie do Mszany Dolnej **około 900 dzieci.**

W nadchodzącą sobotę dn. 26 bm. wyjeżdża wraz z opiekunami 490 dziewcząt, zaś dn. 26 lipca wyjedzie taka sama partia chłopców.

Z półkolonii, które będą urządzone w kilkunastu punktach miasta korzystać będzie około **2300 dzieci.**

Dzieci otrzymywać będą trzy razy posiłek, a mianowicie pierwsze i drugie śniadanie oraz obiad. Rano po śniadaniu dziatwa pod odpowiednią opieką wyruszać będzie na wycieczki, gdzie spożyją drugie śniadanie. Po powrocie po południu dzieci otrzymają pożywny obiad i rozejdą się do domów.

W BĘDZINIE

Magistrat będziński urządza kolonie dla dzieci chrześcijańskich w Okradzionowie. Pierwsza partia chłopców wyjedzie dn. 1 lipca, dziewczęta zaś wyjadą 1 sierpnia.

Również i dzieci żydowskie wyjadą na kolonie w dwóch turnusach: dziewczęta 30 czerwca, a chłopcy 30 lipca.

Urządzone będą również półkolonie na Brzozowicy.

W DĄBROWIE

Magistrat Dąbrowy urządza kolonie w Chorodyszu, w powiecie Pińczowskim. Dzieci umieszczone będą w budynkach szkół powszechnych.

Na kolonie wysłanych będzie na razie ponad 200 dzieci.

Oprócz kolonii urządzone będą, jak corocznie, półkolonie na Zielonej.

Z półkolonii skorzysta około 700 biednych dzieci.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

23 Czerwiec

Sroda

Zenona m. Agrypiny, Feliksa
Słowiański: Wandy, księżn.
Słońca wsch. 3.15, zach. 20.1
Księżyca w. 19.37, zach. 2.45

HISTORIA PODAJE:

1264 Bolesław Wstydliwy bije Jadźwingów pod Brańskiem nad Bronką.
1530 Urodził się Jan Kochanowski.
1818 Pogrzeb T. Kościuszki w Krakowie.
1912 Uchwała o wydzieleniu Chełmszczyzny z Królestwa Polskiego.
1916 Bohaterska obrona Verdun.

PRZYSŁOWIA:

„Lepsze życia rumieńce,
Niźli na trumnie wieńce".

ZŁOTE MYŚLI

Niekiedy w gonitwie za szczęściem, przeskakujemy przez nie i pędzimy dalej.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Po burzy".
PALACE: „Jej wysokość tańczy walca".
EDEN: I. „Mały marynarz". II. „Ręce zawiniły".

—oOo—

Pielgrzymka nauczycielska

NA JASNĄ GÓRĘ

Powiatowy komitet pielgrzymki nauczycielskiej na Jasną Górę komunikuje że zbiórka uczestników pielgrzymki na dworcu Sosnowiec Płn. w czwartek, tj. jutro o godz. 5 rano.

Na dworcu rozdane będą bilety kolejowe oraz karty uczestnictwa.

W pielgrzymce mogą wziąć udział oprócz czynnych nauczycieli, także ich rodziny, kandydaci do stanu nauczycielskiego i emeryci - nauczyciele.

—oOo—

× ODWOŁANY POCIĄG DO GDYNI Zarząd Obwodu Ligi morskiej i kolonialnej zawiadamia, że wycieczka na "Święto Morza" do Gdyni nie odejdzie z Sosnowca, gdyż zostały odwołane wszystkie pociągi przez Ministerstwo komunikacji.

× ZWIĄZEK CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ Chrześc. w Sosnowcu, zawiadamia swych członków, że dnia 27 bm. o godz. 10 rano w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16, odbędzie się zebranie wszystkich członków Związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej. Ponieważ na zebraniu omawiane będą bardzo ważne sprawy, przeto zarząd prosi członków o konieczne i punktualne przybycie.

Teatr Miejski w Sosnowcu

W czwartek, dnia 24 bm. o godz. 20.30 wystąpi w Teatrze Miejskim w Sosnowcu tylko jeden raz znakomity Chór Dubrowina w wielkiej atrakcji koncertowo - teatralnej p. t. „1000 taktów bałałajki i śpiewu" w której wystąpi znany z audycji Polskiego Radia, płyt i filmów dźwiękowych p. Eugeniusz Dubrowin na czele zespołu. W programie najnowsze przeboje w językach polskim i rosyjskim z towarzyszeniem: fortepianu, gitary, domry, pikolle, bałałajki i nowoczesnych instrumentów: nosofonu, śpineli, saxoptifonu i t.p.

Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

Operetka „Wesoła Wdówka" w Sosnowcu

W sobotę i w niedzielę, dnia 26 i 27 bm. o godz. 20.30 wystąpi gościnnie tylko dwa razy w Teatrze Miejskim znakomity zespół artystów opery i operetki z Poznania w pięknej operetce Lehara p.t. „Wesoła Wdówka".

Bilety już do nabycia w firmie W. Czechowski.

—oOo—

Naczelny inspektor F. P.

W SOSNOWCU

Wczoraj bawił w Sosnowcu naczelny inspektor Biura głównego Funduszu Pracy p. dr. Stanisław Brül w towarzystwie dyrektora wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Kielcach p, Tadeusza Piwowońskiego.

Inspektor Brül dokonał inspekcji w ekspozyturze Funduszu Pracy w Sosnowcu.

—oOo—

× ODROCZONA KONFERENCJA. — Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie podwyżki płac robotników zatrudnionych u przedsiębiorcy, prowadzącego roboty w hucie Katarzyna. Konferencja nie doprowadziła jednak do porozumienia i odłożono ją na inny termin.

ŻYCIE POLITYCZNE

Komunikat

OBOZU ZJEDNOCZENIA NAROD.

Prezydium Główne Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego wyjaśnia, że niezależnie od zgłoszonych akcesów przez poszczególne organizacje, członkowie tychże organizacyj winni indywidualnie zgłaszać się do OZN.

Jednocześnie Prezydium Okręgu Organizacji Miejskiej OZN. na Zagłębie Dąbrowskie komunikuje, że lokal mieści się przy ul. Br. Pierackiego nr. 4, (dom p. Kuleszy, wejście z sieni, na parterze).

Sekretariat czynny jest w godzinach od 11 do 13 i od 17 do 19. W tych godzinach można zgłaszać się po deklaracje.

—xx—

—oOo—

Bezprocentowa Kasa w Będzinie

OTRZYMAŁA SUBSYDIUM Z MAGISTRATU

W maju br., pisząc o Bezprocentowej kasie zapomogowej przy Stowarzyszeniu kupców polskich w Będzinie, wspomnieliśmy, że w b. roku kasa nie skorzystała z subsydium zarządu miejskiego.

Jak nam donosi obecnie zarząd kasy wiadomość ta była nieścisła, bowiem Magistrat Będzina przyznał kasie subsydium.

Jednocześnie zarząd kasy podkreśla przychylne ustosunkowanie się do tej instytucji zarówno prezydenta miasta mgr. Izydorczyka jak i zarządu miejskiego, za co członkowie kasy są bardzo wdzięczni.

—oOo—

Zapowiedź unieruchomienia

HUTY SZKŁA W ZĄBKOWICACH

Belgijska huta szkła w Ząbkowicach zawiadomiła inspektorat pracy, że fabryka będzie unieruchomiona na pewien okres czasu, a to w związku z tym że na składzie znajduje się znaczna ilość wyprodukowanego towaru, na który nie ma obecnie zbytu.

W związku z tym zarząd huty wymówił pracę wszystkim robotnikom w liczbie około 300.

Robotnicy wysunęli żądania, aby przyznano im szereg świadczeń podczas przymusowego bezrobocia.

—oOo—

× ZAMALOWANE SZYLDY. W nocy z ub. poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy zamalowali smołą szyldy sklepów żydowskich na niektórych ulicach Sielca i Pogoni w Sosnowcu. Zamalowano również smołą niektóre szyldy sklepów żydowskich w Będzinie.

× ECHA ZAJŚĆ W NATALINIE. W niedzielnym numerze podaliśmy za agencją urzędową notatkę o zajściach w Natalinie, w fabryce kartonu Hasfełda. W notatce tej wymienione było nazwisko p. Zieleńca. Ponieważ z nazwiskiem tym utożsamiano nazwisko znanego w Zagłębiu Dąbrowskim p. Leona Zieleńca, podkomisarza p. p. w stanie spoczynku, wyjaśnić należy, że nie ma on nic wspólnego z całym zajściem. Jak stwierdziliśmy, w dniu tym p. Zieleniec przebywał w Warszawie.

Wyjazd do obozów wypoczynkowych

organizowanych przez Ubezpieczalnię Społ.

Jak już donosiliśmy, dyrekcja Ubezpieczalni w Sosnowcu organizuje w b. roku obozy wypoczynkowe dla ubezpieczonych pracowników fizycznych i ich rodzin.

Obozy urządzone będą w Okradzionowie i nad morzem.

Nad morzem urządzone będą 4 dwutygodniowe turnusy, w Okradzionowie zaś pięć turnusów dziesięciodniowych.

Pierwsza partia w liczbie 160 osób, rekrutujących się ze wszystkich zakładów przemysłowych wyjeżdża do Gdyni **w sobotę, dn. 26 bm. o godz. 18.12.**

Zbiórka uczestników obozu o godz. 17 w Ubezpieczalni.

Do Okradzionowa pierwsza partia w liczbie 140 osób, również ze wszystkich zakładów przemysłowych wyjeżdża dn. 1 lipca.

69 uczniów
UKOŃCZYŁO SZKOŁĘ DOKSZTAŁCAJĄCĄ ZAWODOWĄ

Kierownictwo publicznej szkoły dokształcającej zawodowej nr. 1 przemysłowej i nr. 2 ogólnej w Sosnowcu komunikuje, że w b. roku ukończyli szkołę następujący uczniowie:

z klasy III przemysłowej: Baran Mieczysław, Fochtman Czesław, Gajewski Bolesław, Imielski Stanisław, Kucięba Tadeusz, Korek Zdzisław, Kozioł Stefan, Klenk Władysław, Liwoch Teodor, Łuszczyński Władysław, Malik Stefan, Muszyński Hieronim, Ryszkowski Michał, Rudy Stanisław, Ślęzak Zenon, Szczęsny Józef, Słota Tadeusz, Smólka Stanisław, Sikora Józef, Ulatowski Marian, Wilczek Lucjan, Skurczyński Błażej, Świerczyna Tadeusz, Wójcik Tadeusz, Sałata Mieczysław;

z klasy III grupy elektromonterskiej: Grande Bolesław, Galkowski Tadeusz, Hajduś Wacław, Jędralczyk Czesław, Kasprzyk Marian, Kuciński Józef, Kuźniak Franciszek, Motyl Bolesław, Majewski Roman, Nawrocki Jan, Okrajek Stanisław, Patyra Antoni, Pałasz Jan, Szkutnik Kazimierz, Wójcik Stanisław, Będkowski Franciszek;

z klasy III ogólnej: Drabik Zdzisław, Frankowski Bogdan, Galus Stanisław, Gębka Bogusław, Hajduk Eugeniusz, Kryształ Abram, Kumor Kazimierz, Mołdowski Marian Motłoch Jan, Nowak Zygmunt, Nowak Stefan, Podlasko Kazimierz, Pobiedziński Wacław, Sławiec Mieczysław. Stępień Kazimierz, Szamota Adam, Widawski Stanisław, Wołoszyn Wacław, Wawros Bolesław, Pawłowski Stanisław, Janus Ryszard, Grudzińska Bolesław, Hyla Władysław, Karkowski Mieczysław, Ślęzak Stanisław, Lulkowski Stanisław, Podsiadło Witold, Miklasiński Tadeusz.

—oOo—

Trzepanie
NA BALKONACH

Pomimo wydanych zarządzeń, że trzepanie i wietrzenie różnego rodzaju przedmiotów odbywać się może tylko w określonych wczesnych godzinach rannych w wielu posesjach w Sosnowcu czynność ta odbywa się w ciągu całego dnia.

Również bardzo często odbywa się trzepanie różnego rodzaju betów na balkonach domów, zamieszkałych przeważnie przez żydów, m. in. na ulicy Kołłątaja, oraz przecznic ulicy Piłsudskiego.

Jedynym sposobem na odzwyczajenie niechlujnych lokatorów od trzepania na balkonach byłyby doraźne kary pieniężne.

—oOo—

Złodziej z Warszawy
UJĘTY W SOSNOWCU

Onegdaj został zatrzymany przez policję w Sosnowcu Bronisław Tomaszewski z Warszawy, poszukiwany przez tamtejszy Urząd śledczy za kradzież 1500 zł.

Zatrzymanego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

SPORT

TARŁOWSKI MISTRZEM POLSKI

W Krakowie rozegrany został ostatni mecz finałowy z cyklu rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Polski. W finale spotkali się dwaj czołowi gracze polscy Hebda i Tarłowski. W rezultacie mecz wygrał Tarłowski 6:2, 6:1, 3:6, 6:1. Zwycięstwo Tarłowskiego jest niespodzianką, gdyż naogół liczono się z tym ze Hebda, który wykazał się w mistrzostwach równą formą — zdobędzie w tym roku mistrzowski tytuł. Tarłowski grał doskonale i stale atakował. Hebda zdobył jednego seta tylko dzięki temu, że Tarłowski w tym secie popełnił dużo błędów i wreszcie zrezygnował z seta.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI PRZECIWKO SZWECJI

Kapitan PZPN p. Kałuża ustalił ostatecznie skład reprezentacji Polski, która dzisiaj wystąpi w Warszawie przeciw Szwecji.

Skład Polski będzie następujący: Bramka: Madejski (Wisła); rezerwowy: Pawłowski (Cracovia). Obrona: Gemza (Ruch), Szczepaniak (Polonia); rezer. Twórz (Warta). Pomoc: Kotlarczyk II (Wisła), Wasiewicz (Pogoń), Kryszkiewicz (Warta); rez. Piec II (Naprzód). Atak: Piec I (Naprzód), Piontek (AKS), Scherfke (Warta), Wilimowski (Ruch), Wodarz (Ruch); rez. Matyas (Pogoń), Kisieliński Polonja).

PIERWSZE WYNIKI NASZYCH SZERMIERZY W PARYŻU

W poniedziałek rozpoczął się w Paryżu międzynarodowy turniej szermierczy z udziałem wojskowych reprezentacyj 11 państw europejskich. Pierwszego dnia rozpoczęły się rozgrywki na szpadzie. W pierwszej rozgrywce zwyciężył Belg Dumonceau. Szempliński zajął trzecie miejsce.

W drugiej rozgrywce pierwszym był również Belg Scheere. Suski zajął czwarte miejsce.

Koło szybowcowe na Niemcach
rozpoczyna swą pracę wyszkoleniową

W celu usprawnienia metod pracy w szybownictwie okazało się koniecznym podjęcie przez władze reorganizacji szybownictwa, które poprzednio podlegało zarządom L. O. P. P. bądź Okręgowym Komitetom Szybowcowym, bądź też Aeroklubom. Stąd też prace nad szybownictwem po różnej szły linii. Wskutek tych reorganizacji siłą faktu normalna praca kół została na pewien czas zahamowana. Po przejęciu wszystkich agend szybownictwa przez główny zarząd L. O. P. P. została kołom wytknięta droga, po której winna iść praca nad szybownictwem.

Z nastaniem okresu letniego, w którym w naszych warunkach w Zagłębiu może być dopiero prowadzone praktyczne szkolenie, koła, mając już wytknięte dyrektywy, mogą i powinny zacząć prace szkoleniowe.

Koło szybowcowe przy Kole L. O. P. P. w Niemcach, uzyskawszy od głównego zarządu L. O. P. P. powtórne zezwolenie na prowadzenie wyszkolenia szybowcowego przystępuje do normalnej pracy.

Koło liczy 662 członków czynnych, posiada 31 pilotów wyszkolonych w ubiegłych latach częściowo w szkołach szybowcowych, częściowo na miejscu, posiada w swym składzie uprawnionego instruktora, dysponuje zatwierdzonym szybowiskiem i hangarem oraz rozporządza 2 szybowcami wraz z akcesorjami.

Koło jest samowystarczalne i opiera swą działalność na budżecie wynoszącym ponad 5000 zł. rocznie.

Z początkiem lipca b. r. koło rozpoczyna normalną pracę szkoleniową w grupach po 12 osób. Na kursy poza członkami miejscowego koła mogą być przyjęci członkowie wszystkich kół szybowcowych Zagłębia Dąbrowskiego po uprzednim zgłoszeniu za opłatą 20 zł. Członkowie obcych kół, któreby mogły oddać do szkolenia własny szybowiec zostaną od opłat zwolnieni.

Miejsca na szybowcach są ubezpieczone od wypadków na kwoty: 3.000 zł. na wypadek śmierci, 6.000 zł. na wypadek stałego kalectwa, 1.000 zł. na wypadek maksymalnych kosztów leczenia.

Na kursy przyjmowani będą kandydaci od lat 16 w zwyż. Podania kandydatów winny być przesyłane pod adresem: zarząd Koła szybowcowego przy Kole L. O. P. P. w Niemcach p. Kazimierz K-Strzemieszyce.

Do podań należy dołączyć: 1) 2 fotografie w formacie paszportowym, 2) świadectwo zdrowia wydane przez poradnię sportowo-lekarską przy ośrodku wychowania fizycznego, 3) niepełnoletni — zezwolenie rodziców lub prawnych opiekunów, 4) świadectwo przynależności do organizacji lotniczej.

Tragedia młodej matki
otruła się esencją octową

W Sosnowcu przy ulicy Płockiej 10 od dłuższego czasu zamieszkiwało młode jeszcze małżeństwo Dziurowiczów z pięcioletnim synkiem.

Dziurowicz jest pracownikiem jednego z zakładów przemysłowych w Sosnowcu.

Żona Dziurowicza 27-letnia Marja była chora dość poważnie na płuca.

Młoda kobieta wiedziała o swej niebezpiecznej chorobie i bała się, aby jedyne jej dziecko również nie zapadło na gruźlicę.

Pod wpływem obawy o zdrowie jedynego syna Dziurowiczowa popadła w silną depresję, co doprowadziło wreszcie do tragedji.

Onto wczoraj Dziurowiczowa, będąc sama w mieszkaniu wypiła dużą dozę karbolu.

Wszelka pomoc okazała się zbędna i nieszczęśliwa kobieta w męczarniach zmarła.

Tragedia w rodzinie Dziurowiczów wywarła wstrząsające wrażenie wśród sąsiadów.

Niezwykła śmierć starca
Przed śmiercią sam opłacił pogrzeb

Dn. 16 bm. zmarł w Rodakach gminy Ogrodzieniec 76-letni Jan Habrzyk, długoletni i znany z uczciwości sołtys tejże wsi, a ostatnio członek Rady gminnej w Ogrodzieńcu.

Starzec w pełni świadomości przygotował się do śmierci. Krytycznego dnia rano, Habrzyk, przeczuwając zbliżającą się śmierć, udał się do parafii Chechło, oddalonej od Rodak o 3 km., — gdzie załatwił wszelkie formalności, związane z pogrzebem i uiścił opłaty w wysokości 250 zł.

Wróciwszy z Chechła, staruszek wybierał się jeszcze do Olkusza, oddalonego o 14 km., aby zakupić dla siebie trumnę.

Nie zdążył jednak załatwić tej czynności, bowiem siły odmówiły mu posłuszeństwa i staruszek wkrótce zmarł.

Niezwykła śmierć śp. Habrzyka jest szeroko komentowana wśród mieszkańców okolicy.

Budowa drogi do Krzywopłotów
Sprawa rezerwatu pamiątkowego

W dn. 21 m. rozpoczęta została budowa drogi bitej od st. Rabsztyn do Krzywopłotów, miejsca historycznej bitwy legionów w r. 1914. Przy budowie zatrudniono na razie 80 bezrobotnych z terenu gminy Bolesław i Rabsztyn.

Niezależnie od tego w samym Bydlinie rozpoczęto roboty przygotowawcze około budowy szkoły imienia Marszałka Piłsudskiego, oraz budowę drogi od wsi do cmentarza, na którym pochowani są polegli legioniści.

Toczą się również pertraktacje w sprawie wykupu gruntów pod projektowany rezerwat pamiątek bitwy krzywopłockiej.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Skazanie bandy kombinatorów żydowskich

Sprytnego sposobu oszustwa chwyciła się banda kombinatorów żydowskich z Będzina i Modrzejowa. Oto dowiadywali się oni kto ma jakąś sprawę w sądzie, zgłaszali się do niego i obiecując interwencję u rozpatrujących sprawę sędziów, wyłudzali grube kwoty pieniężne.

Były wypadki, że oszuści pobierali za jedną sprawę po kilka tysięcy złotych.

Gdy jednak w ten sposób oszukani stwierdzili, że żadnej interwencji nie było i że skazywano ich mimo zapłaconych tysięcy na wysokie kary — sprawa wyszła na jaw.

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadło wczoraj pięciu oskarżonych: **Izrael Fiszel**, zam. w Modrzejowie przy ul. Henryka 2, jego żona **Róża**, **Jakub Szepe** z Będzina (ul. Modrzejowska 44), **Abraham Szlęczyński** (Modrzejów, Gdańska 14) i **Szprynca Bezprzywanna** (Modrzejów, ul. Henryka 2) wszyscy oskarżeni o wyłudzanie pieniędzy pod pozorem przekupywania sędziów.

Sąd, po całodziennej rozprawie, która skończyła się o godz. 11 w nocy, skazał Izraela Fiszla na 4 lata więzienia, Rozię Fiszel na 1 rok, Szepsa na 1 rok i 6 miesięcy, Szlęczyńskiego na 1 rok i Bezprzywanną na 6 miesięcy więzienia.

Po za tym pozbawił wszystkich oskarżonych na 5 lat praw obywatelskich.

Cios nożem

W Czeladzi na ul. Bytomskiej pokłóciło się ze sobą dwóch żydów: Jakub Gryzgrin (Czeladź, ul. Boczna 4) i Icek Kamiński (Czeladź, ul. 11 Listopada 18). Podczas kłótni Gryzgrin dobył noża i zadał nim Kamińskiemu cios.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Gryzgrina na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

PROGRAM RADIOWY

„MA MERE L'OYE — MUZYCZNE BAJKI RAVELA PRZEZ RADIO

Interesujący cykl „Słynni dyrygenci" który regularnie przynosi audycje płytowe utworów symfonicznych, dyrygowanych przez sławnych kapelmistrzów, utrzymany został jako stały punkt programu także w sezonie letnim. Audycje te, poprzedzone informującym słowem wstępnym, zapoznają radiosłuchaczy z poszczególnymi wielkimi kapelmistrzami oraz wartościowymi utworami symfonicznymi. Jedną z takich bardzo interesujących audycyj będzie koncert dn. 23 bm. o godz. 19, który obejmie utwory kompozytorów przeważnie francuskich, dyrygowane przez Pierro Coppolę. Na szczególną uwagę zasługuje urocza i poetyczna suita Ravela p. t. „Ma mere l'oye", składająca się z popularnych bajeczek dziecinnych, prześlicznie przez Ravela skomponowanych. Warto zwrócić uwagę na Debussy'ego „Rozmowę wiatru z morzem" i de Falli fragment z baletu „Czarodziejska miłość"

TRANSMISJA MIĘDZYNARODOWEGO MECZU PIŁKARSKIEGO POLSKA-SZWECJA

W środę dn. 23 bm. odbędzie się na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie wielka impreza sportowa — Międzynarodowy Mecz Piłki Nożnej Polska—Szwecja. Rozgrywka ta budzi wielkie zainteresowanie w całym świecie sportowym. Polskie Radio postanowiło również transmitować fragment meczu piłkarskiego dla swych słuchaczy o godz. 19.40.

ŚRODA, 23 CZERWCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Albert Sandler — skrzypce (płyty) 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka 7.15 Audycja dla poborowych 7.35 Muzyka 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Antoniego Chrapczyńskiego 13.00 Koncert życzeń 13.15 Koncert (płyty) 15.30 Władysław Ladis — tenor (płyty) 15.43 Wiadomości giełdowe 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „W literackim muzeum osobliwości" — szkic Adama Galisa 16.15 Pieśni w wyk. Chóru Żeńskiego „Zjednoczone", pod dyr. Aleksandra Charuby 16.45 „Pamiętniki żołnierzy" — odczyt, wygł. płk. Roman Umiastowski 17.00 Koncert w wyk. zwiększonego zespołu Stefana Rachonia i Anny Borey — piosenki 17.50 „Samochody i samoloty parowe" — pogadanka Feliksa Moskalika 18.00 „Chwila Biura Studiów" 18.15 „Przy lampce węgierskiego wina" (płyty) 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 „Trzy miasta — trzy góry" — pogadanka Antoniego Wieczorka 19.10 Koncert orkiestry — Wojskowej Szkoły muzycznej przy Śląskim Konserwatorium Muzycznym w Katowicach 19.40 Pogadanka aktualna. „Śląska młodzież akademicka jej organizacje i potrzeby" — dra Tomasza Strzembosza 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos"... 21.00 Koncert chopinowski. Wykonawca: Leopold Muenzer. 21.45 „Przygody Stasia" — opowiadanie Bolesława Prusa — II 22.00 „Graj muzyczko grai"

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W ub. niedzielę odbył się w Bystrej pogrzeb śp. Mieczysława Gzieły, mieszkańca Zawiercia. Zmarły przed paru laty pracował i brał czynny udział w harcerstwie jako zastępowy. Przez parę lat pracował w Magistracie w Zawierciu w charakterze urzędnika. Był czynny również w organizacji młodzieży pracującej. Ś. p. Gzieła żył zaledwie 28 lat.

× **ZAGINĘŁA DZIEWCZYNKA.** Policja zawierciańska prowadzi poszukiwania za 12-letnią Henryką Kruż, zamieszkałą przy rodzicach (ul. Szeroka) która w dn. 21 bm. wyszła z domu i nie wróciła.

× **DWIE KRADZIEŻE.** Ubiegłej nocy na terenie Zawiercia dokonano dwóch śmiałych kradzieży. Niewykryci sprawcy, korzystając z otwartego lufcika w mieszkaniu Ignacego Skorka (Przemysłowa 4) skradli garderobę wartości 300 zł. i 8 zł. gotówką.

Również tej samej nocy ogołocono mieszkanie Targownika Wolfa. Straty wynoszą 1077 zł. W obu wypadkach policja prowadzi dochodzenie.

× **WYNIK ZBIÓRKI ULICZNEJ.** Dn. 16 maja br. została przeprowadzona w Zawierciu zbiórka uliczna na rzecz — Chrześc. Zw. zaw. dozorców domowych w Zawierciu. Zbiórka dała czystego zysku 77.49 zł, która to suma została przeznaczona na utrzymanie świetlicy, pism i książek. Ofiarodawcom zarząd składa podziękowanie.

KRONIKA OLKUSZA

Przygotowania
DO „ŚWIĘTA MORZA"

Program "Święta Morza" w Olkuszu został ustalony, jak następuje: 28 bm. capstrzyk orkiestr, przemówienie i koncert na rynku olkuskim.

Dn. 29 bm. nabożeństwo w kościele, przemówienie na rynku, defilada organizacyj, wieczorem zebranie towarzyskie połączone z zabawą w salach Resursy obywatelskiej.

Ponadto sprzedaż nalepek, dekoracja miasta z efektami świetlnymi, oraz zbudowanie na rynku latarni morskiej.

Przygotowania do święta w całej pełni.

Ciekawa sprawa
ODŁOŻONA PO RAZ DRUGI

Na ostatniej sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego sosnowieckiego w Olkuszu naznaczona była głośna sprawa przeciwko b. właścicielowi firmy „Polski Żel-Bet", inż. Januszowi Pisarskiemu, zamieszkałemu obecnie w Warszawie, o przywłaszczenie 45.386 zł. na szkodę 12 obywateli m. Olkusza przy budowie domów.

Z powodu niestawienia się kilku świadków, sprawa została ponownie odłożona.

× **UDZIAŁ W ZJEŹDZIE POW. W KIELCACH,** jaki się odbył w ub. niedzielę, brali z Olkusza: pp. Okrajniowa, Fr. Zbieg, Fr. Otrębski i Żak. Poza tym byli delegaci z Pilicy, Wolbromia i Żarnowca.

Filtry samochodowe

Młody konstruktor brazylijski Francesco Mitz wynalazł filtr samochodowy. Oryginalność jego polega na tym, że umieszczony on jest na rurze wybuchowej samochodu i wchłaniając gazy i wyziewy nie dopuszcza na wydostanie się ich na zewnątrz. Dzięki temu zgęszczona atmosfera ulic wielkomiejskich będzie pozbawiona jeszcze jednej tak nieprzyjemnej i niezdrowej dla organizmu woni samochodowej. Pierwsze próby z nowym filtrem odbyły się w czerwcu na ulicach Rio de Janeiro. Dały one bardzo dodatnie rezultaty.

OFIARY

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Zygmunta Krawczyka zł. 5 na bezrobotnych składa magister Z. Turski.

NA KANWIE
DO WSZYSTKIEGO MOŻNA SIĘ PRZYZWYCZAIĆ

Pan Cymbalski przez osiem lat starał się o jakąś koncesję.

Dzień w dzień przychodził do urzędu i dzień w dzień otrzymywał tę samą odpowiedź:

— Pańskie podanie jeszcze niezałatwione.

Jednak p. Cymbalski nie tracił nadziei. Wąsy kazał fryzjerowi podkręcać do góry a la Wiluś, chodził dumnym i sprężystym krokiem i nie wracał do rodzinnego miasteczka. Bo i po co? Przecież lada dzień może być koncesja.

Aż pewnego dnia sekretarz w urzędzie zawołał:

— Winszuję panu, panie Cymbalski! Pańska sprawa już załatwiona. A wie pan, dlaczego tak długo trwało? Bo jeden z urzędników wsunął pańskie podanie pod sukno.

— A jak je państwo znaleźli?

— Sukno mole zjadły, więc podanie wyszło na wierzch.

— Co było, to było, panie sekretarzu. Teraz cieszę się ogromnie, że mam nareszcie tę koncesję.

— Koncesję? Jakto?

— Przecież pan sekretarz powiedział, że moja sprawa już załatwiona.

— Owszem, załatwiona, ale... odmownie.

Pan Cymbalski opuścił urząd i chwiejnym krokiem udał się do fryzjera.

— Panie golibrodo — rzekł — dziś niech mi pan wąsów nie podkręca do góry. Niech je pan opuści na dół.

— Czemuż to?

— Bo mi smutno na duszy. Nie otrzymałem koncesji i wyjeżdżam do mego rodzinnego miasteczka.

Gdy pan Cymbalski wrócił do mieszkania, zastał tam dwu swoich synków, którzy doń przyjechali z wizytą.

Powiedzieli mu, że w miasteczku grasowali złodzieje, którzy okradli doszczętnie wujenkę Henię i że mama tak się tym przejęła, że aż rozchorowała się.

Pan Cymbalski westchnął.

— Niepotrzebnie przyjechaliście, chłopcy. Jedziemy zaraz do domu.

W kilka godzin później pociąg unosił pana Cymbalskiego z oboma synkami. — Przez te kilka godzin spotkało pana Cymbalskiego jeszcze kilka nieszczęść, więc wąsy jego zwisały zupełnie, jak dwa wiechcie.

A chłopcy wrzeszczeli i tak dokazywali, że aż siedzący w tymże przedziale spokojny pasażer ohruszył się:

— Przestańcie hałasować, chłopcy!

Ale młodzi Cymbalscy nie zwracali na nic uwagi. Skakali po ławkach, zrzucili na podłogę kapelusz spokojnego pasażera, wreszcie otworzyli jego walizkę i poczęli w niej grzebać.

Pasażer rozgniewał się.

— Niech pan uspokoi swoich synów — rzekł do pana Cymbalskiego. — Radzę panu. Bo będzie pan miał nieprzyjemności!

Pan Cymbalski machnął ręką.

— Nieprzyjemności? — rzekł. — Już się nie boję. Posłuchaj no pan, panie: wracam bez koncesji, na którą czekałem osiem lat. Siostrę moją, Henię, złodzieje okradli. Żona rozchorowała się. Moi chłopcy rozbili szybę w sąsiednim przedziale. Bilety wyrzucili przez okno, a konduktor powiedział mi przed chwilą, że wsiadłem w niewłaściwy pociąg i jadę w odwrotnym kierunku. Co może pan będzie teraz nieprzyjemnościami straszył?

ŻYCIE GOSPODARCZE

Utrzymanie realnej równowagi w naszym budżecie

Minister skarbu wystosował do wszystkich Ministerstw okólnik, pozostający w ścisłym związku z pracami wstępnemi nad preliminarzem budżetowym na rok 1938-39.

W okólniku tym pan minister skarbu wyznacza terminy sporządzenia projektów preliminarzy przez władze pierwszej, drugiej i trzeciej instancji.

Przy omawianiu zasad opracowywania preliminarzy ministerstwo skarbu zwraca uwagę, że celem naczelnym polityki skarbowej rządu jest nadal bezwzględne utrzymanie całkowitej i realnej równowagi budżetowej oraz, że pomyślnie kształtujący się rozwój gospodarczy nie może stanowić podstawy do zwiększenia poszczególnych budżetów. Ostrożność i racjonalność w gospodarce budżetowej nakazuje utrzymanie wydatków na niezmienionym poziomie celem trwałego umocnienia się równowagi budżetowej.

Dlatego też preliminowane wydatki na r. 1938-39 nie mogą być wyższe od wydatków objętych budżetem na rok 1937-38. Równocześnie ministerstwo skarbu zaznacza, iż należy dążyć do zmniejszenia wydatków czysto administracyjnych na rzecz wydatków specjalnych o charakterze produkcyjnym.

Wreszcie ministerstwo skarbu podkreśla, że szczegółowe objaśnienia i uzasadnienia wymagane są przede wszystkim dla wydatków na płace, wydatków inwestycyjnych, wszelkich nowych wydatków i dochodów nie objętych budżetem na rok 1937-38, jak również podwyższenia wydatków i zmniejszenia dochodów.

Wypuszczenie 3 proc. bonów skarbu państwa

Dziennik Ustaw z dnia 18 b. m. przynosi rozporządzenie ministra skarbu o wypuszczeniu 3 proc. bonów skarbu państwa oraz warunki zmiany kuponów od wypuszczonych w walutach obcych papierów emisyjnych, państwowych i samorządowych.

Z dniem 1 lipca r. b. wypuszcza się 3 proc. bony skarbu państwa na okaziciela, przeznaczone na zmianę kuponów od następujących pożyczek: 6 proc. poż. dolarowej, 8 proc. poż. dolarowej, 7 proc. poż. stabilizacyjnej, transzy dolarowej, 7 proc. dolarowej śląskiej i 7 proc. dolarowej warszawskiej.

Wysokość emisji bonów zostanie ustalona po zakończeniu zamiany. Bony wypuszcza się w odcinkach pełnych po 100, 500 i 1.000 złotych oraz w odcinkach ułamkowych na kwoty poniżej 100 złotych. Wymianę odcinków ułamkowych na odcinki pełne będzie przeprowadzał urząd długów państwa. Rozporządzenie ministra skarbu wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Kronika gospodarcza

WYWOZIMY CORAZ WIĘCEJ GROCHU Z POLSKI. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. b. wyeksportowaliśmy z Polski 14.598 ton grochu, t. j. o 4.512 ton więcej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

WZRASTA EKSPORT CHMIELU Z POLSKI. Od stycznia do maja włącznie r. b. wywieźliśmy z Polski 1.270 ton chmielu, a zatem o 361 ton więcej, jak w r. ub.

POLSKA NAJWIĘKSZYM EKSPORTEREM DRZEWA. Według obliczeń Comite Internationale du Bois wywieziono w kwietniu r. b. z krajów europejskich ogółem 1.697 milionów metrów sześć. drzewa. Najwięcej drzewa eksportowała Polska, a mianowicie 308.991 m. sześć. Drugie miejsce w eksporcie zajęła Austria (258.624 m. sześć.), trzecie Łotwa (192.864), czwarte ZSSR (176.520), piąte Jugosławia (161.439). Czechosłowacja wywiozła 156.489 m. sześć., Szwecja 152.281, Rumunia 139.944, Finlandia 98.851, Norwegia 23.735, Litwa 23.681, Estonia 8.912.

HANDEL GRZYBAMI. Zrzeszenie kupców wiejskich organizuje handel grzybami przez zapewnienie kupcom wiejskim dogodnych możliwości zbytu. Akcją tą są objęte zarówno grzyby prawdziwe, jak i inne, jak: rydze, maślaki, smardze, a nawet kurki. Ze względu na to, że w wielu okolicach kraju zbiórka i sprzedaż grzybów może być poważną pozycją w dochodach ludności wiejskiej, akcja Zrzeszenia Kupców Wiejskich posiada swoją dodatnią wartość. Zapytania zarówno co do strony fachowej, jak i kupieckiej, należy kierować do Zrzeszenia Kupców Wiejskich, Warszawa, ul. Widok 11 m. 18, załączając znaczek na odpowiedź.

SPRZEDAŻ CUKRU W MAJU WZROSŁA O PRZESZŁO 14 PROC. Dane statystyczne wykazują, że w maju r. b. faktyczna sprzedaż cukru z kontyngentu wewnętrznego wyniosła ogółem 30.100 ton, co w porównaniu z analogicznym miesiącem roku ubiegłego stanowi wzrost o 14,2 proc. Rozchód cukru — wyliczony na podstawie wysyłek z cukrowni — wyniósł w omawianym miesiącu 32.041 tonn, wykazują wzrost o 36 proc. w stosunku do maja r. ub. Stosunkowo duży wzrost rozchodu w miesiącu ubiegłym, spowodowany został zwiększeniem transportów cukru przewożonych drogą wodną do składnic Banku Cukrownictwa, które to ilości zostaną rozsprzedane w czasie późniejszym.

Z CAŁEJ POLSKI

OTWARCIE TARGÓW GDYŃSKICH

Dn. 20 bm. odbyło się w Gdyni uroczyste otwarcie Targów Gdyńskich, które trwać będą do dnia 4 lipca br. — Uroczystość otwarcia nastąpiła w sali kina „Morskie Oko", gdzie licznie zgromadzonych powitał komisarz rządu p. Sokół. Następnie wygłosił przemówienie prezes Izby przem. - handlowej St. Tor, dając przegląd głównych celów i zadań targów gdyńskich, po czym zabrał głos woj. Raczkiewicz, który wskazał na poważny wysiłek całego społeczeństwa, jaki włożony został w ciągu szeregu lat w rozwój portu. Z kolei obecni udali się na teren targów gdyńskich, które otworzył woj. Raczkiewicz. W targach bierze udział około 400 wystawców, a kryta powierzchnia hal i pawilonów wynosi ponad 3.380 m.

MUZEUM POW. W KIELCACH

W ub. niedzielę obradował w Kielcach zjazd, zwołany przez Komisję historyczną POW. Okręgu VI, w obecności około tysiąca osób. Na zjazd przybyli: minister Ulrych, prezes NTA. — Hełczyński. W skład prezydium zjazdu weszli: płk. Nowowiejski, płk. Herbert, sekr. Mackow. Zjazd powitał wojewoda dr. Dziadosz oraz prezes miejscowej Federacji. Z wielkim zainteresowaniem zostało wysłuchane przemówienie min. Ulrycha. Zjazd wybrał komisję historyczną oraz powziął uchwałę utworzenia Muzeum POW. okręgu kieleckiego

PROCES APELACYJNY O ZABÓJSTWO KSAWEREGO SZCZENIOWSKIEGO

W poniedziałek rozpoczął się w Krakowie proces apelacyjny przeciwko Helenie Szczeniowskiej, która w sądzie I instancji skazana została na karę 4-ch lat więzienia, umorzone amnestią do 2-ch lat i 8 mies. za zabicie w Kobyłanach w czerwcu 1935 r. jej męża Ksawerego Szczeniowskiego. W toku poniedziałkowej rozprawy odbyło się przesłuchanie oskarżonej i wezwanych świadków. W wyniku rozprawy oskarżona została uwolniona od winy i kary.

POBILI PIJANEGO „PROROKA"

Do szpitala Przem. Pańskiego w Warszawie przywieziono onegdajszej nocy mieszkańca wsi Nieszewo pod Modlinem, 42-letniego Teresina Białozorowa z ciężkimi ranami. Jak się okazało, Białozorow padł ofiarą linczu. Wieś Nieszewo zamieszkują przeważnie prawosławni, t.zw. „mołokanie", wśród których Białozorow uchodził za proroka... Wyznawcy sekty są abstynentami i Białozorow, będąc w Modlinie, upił się i w tym stanie zjawił się we wsi. Zirytowani tym sekciarze postanowili dokonać na nim samosądu i pobili go kłonicami. Przeciw sprawcom ciężkiego pobicia „proroka" wdrożono dochodzenie.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ ZŁODZIEJÓW

W czasie rewizji w mieszkaniu pasera Nuhima Cwiklera w Warszawie ul. Miła 45, policja wykryła... towarzystwo ubezpieczeń złodziejów. Znaleziono listy z nazwiskami około 3.000 członków, opłacających regularnie „składki". Dyrektorem towarzystwa był Cwikler. Największe składki płacili kasiarze, najmniejsze zaś kieszonkowcy. Ubezpieczeni otrzymywali od Cwiklera zasiłki pieniężne na wykonanie „roboty". Poza tym Cwikler pokrywał koszty sądowe, dawał pieniądze na adwokatów i dostarczał do więzienia paczki żywnościowe. „Towarzystwo" prosperowało od 4 lat, ciesząc się coraz większym wzięciem, gdyż Cwikler bardzo solidnie wywiązywał się ze swoich zobowiązań wobec ubezpieczonych.

Małżeństwo z miłości w Brazylii

Policja w roli swata

Niewątpliwie i w Brazylii zdarzają się małżeństwa z miłości lub dla interesu — tak samo jak w Europie — ale bez porównania częściej małżeństwa są kojarzone pod lufami rewolwerów i ostrzami sztyletów.

Rewolwer i nóż w rękach jednego z członków decyduje o małżeństwie wtedy gdy młoda dziewczyna pragnie wyjść za mąż za upatrzoną ofiarę i oświadczy, że taki to a taki mężczyzna

„skompromitował" ją swymi zalotami.

Najgorszym niebezpieczeństwem dla kawalerów na całym terytorium Brazylii jest to, że nigdy nie wiedzą kiedy i w jakich warunkach ekscentryczna Brazylianka chce być „skompromitowana" i co należy uważać za ową kompromitację. Wystarczy wizyta w domu rodziców panny i przypadkowe spotkanie jej na ulicy, zresztą zwykle w towarzystwie ciotki albo brata — aby los nieszczęsnego kawalera był przesądzony. Ojciec, brat, szwagier albo wuj „wiedzionej" zgłasza się nazajutrz do „nikczemnego uwodziciela" i zasiadłszy wygodnie z miną ponurą powiada:

— Coisa muito seria!

Jest to bardzo zły znak. Gdyby chodziło o zaciągnięcie pożyczki, albo ubicie jakiegoś interesu, pierwsze słowa rozmowy brzmiały by w najgorszym razie:

— Cosa muito impertante!

Już po kilku słowach brzmi alternatywa: „Ożenisz się z dziewczyną, albo będzie źle!" Nie jest to bynajmniej czcza groźba i nieszczęsny „uwodziciel" wie, co go czeka. Jeżeli ożenisz się — masz naszą przyjaźń i solidarną pomoc całej rodziny. Będzie się do ciebie mówiło per „wy" — w przeciwnym razie strzeż się ty!" Te dwa słówka

„wy" i „ty" oznaczają — małżeństwo albo zemstę.

Najczęściej ofiara wybiera pierwsze.

W Brazylii rolę swatów odgrywają nie tylko rodzice i krewni panny, ale również i policja. Jeżeli jakaś młoda dziewczyna zawiadomi policję, że np. senor Alonzo uwiódł ją, oskarżonego natychmiast wzywają do komisariatu. O ile nie potrafi on udowodnić swego alibi — a udowodnić je w stosunkach brazylijskich jest rzeczą niemal niemożliwą — wówczas musi ożenić się, albo

...idzie do ciężkiego więzienia na dziesięć lat.

Chyba, że zeznania dziewczyny są zbyt mgliste i najwidoczniej nieprawdziwe — w tym wypadku jedynie słabnie nieco presja organów policyjnych, i, jeżeli rzekomy winowajca urodził się pod wyjątkowo szczęśliwą gwiazdą, co cała awantura może skończyć się dla niego paromiesięcznym aresztem prewencyjnym i kilkoma wybitymi zębami. W przeciwnym wypadku musi wybierać między wieloletnim więzieniem, a bezterminowym małżeństwem, gdyż w Brazylii rozwody nie są znane.

Pewnego razu w jednym z miasteczek brazylijskich zdarzył się taki wypadek: Młoda, siedemnastoletnia dziewczyna, córka bogatego plantatora przybiegła do komisariatu domagając się widzenia z szeryfem, który, notabene, był przyjacielem jej ojca. Opowiedziała mu, zalewając się łzami, że uwiódł ją niejaki Armandino, asystent aptekarski i nie chce ratować jej honoru przez małżeństwo.

Szef policji natychmiast kazał sprowadzić winowajcę na posterunek.

Nie upłynęło dziesięciu minut, gdy do gabinetu wepchnięto kolbami biednego pomocnika aptekarskiego.

— Nie lubię dużo mówić! Będzie pan gnić w więzieniu tak długo, dopóki pan nie ożeni się z senoritą Luizą.

Armandio osłupiał, patrząc na komisarza i pretendentkę do swej ręki. Nieśmiało spytał, o co właściwie chodzi. To już wyprowadziło komisarza z równowagi.

— Jak panu nie wstyd jeszcze dyskutować o pańskim bezecnym uczynku! Widzę, że honor dziewczyny nie znaczy nic dla takiego nikczemnika.

— Ależ ja wogóle nie wiem, o co chodzi. Ja raz rozmawiałem z tą panią podczas świątecznego jarmarku, potym przeszliśmy się przed domem jej ojca, a wczoraj ona wezwała mnie do siebie,

żebym wyjął pieskowi cierń z łapki.

Jednak, kiedy przyszedłem z instrumentami nie mogliśmy znaleźć tego pieska i przez parę minut rozmawialiśmy o pogodzie. To wszystko.

Komisarz przerwał mu, czerwony ze złości:

— Nie chcę nawet słyszeć o pańskich nikczemnych wyczynach. Proszę wybierać:

małżeństwo albo więzienie,

chociaż najwłaściwiej byłoby takiemu łotrowi palnąć w łeb.

Młodzieniec poprosił o parę minut do namysłu. Nie miał rodziców, bracia mieszkali gdzieś aż w Rio Grande do Sul. Któż by mógł go wybawić z takiej opresji.

— Dobrze, ożenię się z senoritą, ale teraz proszę mnie zwolnić.

— O, nie gołąbku! Najpierw pójdziemy do urzędu stanu cywilnego w Cartorio i wtedy dopiero cię zwolnię.

Panna, komisarz i Armando pod eskortą czterech żandarmów udali się do Cortorio de Paz i w kwadrans później młodzi byli już po ślubie. Komisarz złożył życzenia młodej parze, po czym oddalił się wraz z eskortą.



Szkuner szkolny Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej O. R. P. „Iskra".

Spełniony sen burmistrza

Skarb pod budynkiem ratusza

Burmistrz małego miasta bułgarskiego Vejasnica miał przedziwny sen. Śniło mu się bowiem, że pod budynkiem ratusza znajduje się zakopany skarb olbrzymiej wartości.

Nazajutrz na posiedzeniu korporacji miejskich złożył relację ze swego proroczego snu. Zebrani ławnicy i członkowie rady miejskiej byli tym zaskoczeni. Po krótkim namyśle rozpoczęła się ożywiona dyskusja. Większość zebranych wyrażała się przeciwko temu opartemu na mrzonce projekcie. Najzaciętszym przeciwnikiem zacnego burmistrza Karloffa był leader opozycji radca Hanula. Uważał on poprostu, że wystąpienie burmistrza z tego rodzaju projektem obniża powagę i prestiż władz miejskich i domagał się nie tylko odrzucenia wniosku głowy miasta, lecz usunięcia go z piastowanego stanowiska.

Wymowny Hanula dopiął swego. Burmistrz, który na początku posiedzenia wierzył w swój triumf poniósł całkowitą klęskę. Zdołał jedynie przed swą nagłą dymisją przeforsować wniosek powierzający mu prace z odkopaniem fundamentów ratusza na własny rachunek

Nazajutrz całe miasteczko zmieniło się w dyskutujący tłum ludzki. Wszystko wrzało. Na stanowisko burmistrza powołany został znienawidzony Hanula. Ludność rozbiła się na dwa wrogie obozy. Tymczasem Karloff ufając wizji sennej przystąpił do mozolnych prac zburzenia ratusza i odkopywania ziemi. Po dwóch tygodniach znojnych robót natrafiono na głębokości 3 mtr. pod powierzchnią na ciężką skrzynię. Po jej otwarciu szał radości ogarnął wszystkich. Okazało się, że zawartość skrzyni stanowi złoto, klejnoty, monety i kosztowności pochodzące z XVII wieku. Wartość znalezionych skarbów ocenić było można na 1 milion lewów .Z inicjatywy korporacji miejskich odbyło się zebranie całego obywatelstwa, które postanowiło przeprosić Karloffa za niewierność, powierzyć mu stanowisko dożywotniego włodarza miasta i usunąć na zawsze podburzającego Hanulę.

Troskliwy o dobro miasta Karloff przystąpił niezwłocznie po tym do budowy nowego ratusza, przeprowadził gruntowną sanację finansów i szeroką akcją społeczną przyczynił się do postawienia gminy i jej ludności na wyższym poziomie społecznym.

Nieznany adres królewski

Nie ma tego złego coby na dobre nie wyszło

Bogate uroczystości koronacyjne w Londynie zwróciły uwagę całego świata na Anglię i jej monarchę, króla Jerzego VI.

Ze wszystkich stron globu napływały depesze gratulacyjne, a na niektóre dopiero teraz nadchodzą podziękowania wysyłane przez kancelarię dworska.

Wśród stosu telegramów znalazło się również pismo wystosowane przez 14-letniego ucznia Teodora Jewtica z Korane (Jugosławia).

Młody chłopiec, który serdecznie ustosunkował się do aktu koronacji, zaadresował kopertę pod wpływem pośpiechu nieco mylnie, mianowicie: „Jego królewska wysokość Jerzy IV, król W. BrBytanii, cesarz Indji i władca dominiów zamorskich".

Tak zaadresowany list sprawił niezwykły kłopot poczcie londyńskiej. Funkcjonariusze znani ze swej skrupulatności łamali sobie głowy komu doręczyć list. Przesyłka tymczasem wędrowała z jednego urzędu do innego. W każdej instytucji pocztowej zaopatrywano ją w odpowiednie pieczątki, które brzmiały „adresat nieznany". Po dwóch tygodniach stałej wędrówki list został zwrócony nadawcy.

Zrozpaczony tym chłopiec napisał zaraz nową depeszę, w której usprawiedliwił się z opóźnieniem, a następnie podał właściwy adres królewski. Nie długo trwał smutek Jewtica gdyż zgłosił się do niego jugosłowiański zbieracz i filatelista Martin, który za cenną i oryginalną kopertę, zaopatrzoną w 15 odsyłaczy zapłacił 22.000 dinarów.

Jak donosi prasa jugosłowiańska, obecnie już amerykański klub filatelistów pertraktuje z Martinem w sprawie odkupienia od niego za znacznie wyższą sumę pamiątkowej koperty.

Rozmowy węglowe

POLSKO-AUSTRIACKIE

Dnia 23 b. m. rozpoczną się w Wiedniu rozmowy pomiędzy polską delegacją rządową i delegacją austriacką na temat ulepszenia warunków wywozu polskiego węgla na rynek austriacki.

W związku z tym udała się do Wiednia polska delegacja w osobach dyrektora departamentu handlowego w min. przemysłu i handlu p. Gepperta i naczelnika wydziału węglowego tegoż ministerstwa p. Kossuth'a.

Ponadto w rozmowach węglowych weźmie udział z ramienia rady trakt. towej samorządu i organizacyj gospodarczych dr. Battaglia oraz prezes Cybulski — z konwencji węglowej.

Według statystyki polskiej, saldo czynne na korzyść Polski w ciągu pierwszych czterech miesięcy r. b. wyniosło 1.490 tys. zł. wobec 5.197 tys. zł. w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Powodem tego pogorszenia się dla Polski salda obrotów handlowych z Austrią jest spadek eksportu, głównie węgla przy równoczesnym wzroście importu z Austrii do Polski.

UCZEŃ ŻYD POBIŁ PROFESORA

Przed kilku dniami po zakończeniu roku szkolnego w 5 gimnazjum w Krakowie, uczeń tego gimnazjum Lilientał narodowości żydowskiej, znieważył czynnie jednego ze swych profesorów. W gimnazjum odbyła się konferencja dyscyplinarna w sprawie Lilienthala. W konferencji wziął udział także rabin wykładający w tym gimnazjum religię żydowską. Lilienthal będzie raz na zawsze usunięty ze wszystkich zakładów naukowych w Polsce.

„POJEDYNEK" 2 ROBOTNIKÓW RZYMSKIMI MIECZAMI LEGION.

W torfowiskach, pod wsią Bałomino na Kaszubach natrafiono podczas kopania torfu na potężny kamień o rozmiarach 6 na 5 i 3 m. wysoki. Pod kamieniem znajdowały się dwa żelazne miecze. Robotnicy nie przywiązując żadnego znaczenia do znalezionej broni, poczęli się mieczami „pojedynkować", na skutek czego miecze się połamały.

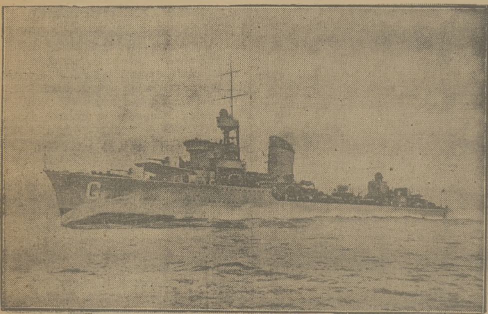
Jest to bardzo wielka strata, zwłaszcza, że tego rodzaju wykopaliska są bardzo rzadkie, a miecze pochodzą według oceny znawców z epoki legionów rzymskich.

JESZCZE JEDEN KLUB AMERYKAŃSKI DLA STRUDZONYCH OJCÓW

Wśród niektórych plemion afrykańskich panuje barbarzyński zwyczaj, że mężczyźni używają do najcięższych prac nawet kobiety ciężarne, sami zaś zadawalniają się polowaniem, łowieniem ryb, lub wylegiwaniem się w cieniu palm.

Mężczyźni niektórych plemion murzyńskich w dniu spodziewanego rozwiązania, kładą się zamiast małżonek do łóżka i każą się obsługiwać przez matkę przyszłego murzyniątka, które spełniają tę funkcję z niewolniczą troskliwością, niekiedy większą od troski poświęconą dziecku, które przychodzi na świat w okresie między jedną czynnością gospodarczą a drugą.

Nie inaczej umyślili sobie niektórzy mężowie kalifornijscy. Nie przyjmując w całej rozciągłości zwyczajów murzyńskich, postanowili jednak utworzyć klub dla przyszłych ojców, t. zw. „żłóbek", w którym otoczeni wykwintnem, przebywają w „godzinach krytycznych", otrzymując co kilka minut wieści o przebiegu wypadków w domu



Nowy nasz kontrtorpedowiec O. R. P. „Grom".

Osobliwe obuwie

Mistrz szewcki Janicello, zamieszkały w Wenecji wykonał parę obuwia o 6 warstwach skóry. Wykonane buciki damskie można przekształcać dowoli na barwę beżową, brązową, wiśniową wraz z odcieniem jasnym szarym i popielatym. Skórka, która pokrywa bucik, jest specjalnie garbowana i przystosowana do wymagań Janicellego.

Liczne rzesze turystów, tłumnie przybywających do Wenecji z podziwem oglądają „meisterstueck" mistrza, nakłaniając go do wykonania większej ilości par osobliwego obuwia. Idąc za tymi zachętami, Janicelli przystąpi w lipcu br., po zdobyciu specyficznie wygarbowanych skórek do dalszego wyrabiania „najmodniejszego obuwia weneckiego".

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

NA LETNISKO
i obozy poleca: plecaki, menażki, manierki, pantofle, czapki i spodnie lniane, piłki siatkowe itp. najtaniej „Stadion", Sosnowiec, 3 Maja 29, tel. 630-53. 2885

FARBY

lakiery, pokost, pędzle, szczotki, mydła itd. po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, — Sosnowiec, ul. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Telefon 630-70 2898

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-486. 25-letnia gwarancja! 2591

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku — tłuste, o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Sosnowiec, ul. 3 Maja 5, tel. 626 59.

LOKALE

KOMFORTOWE
6 pokoi, tanio, do wynajęcia od pierwszego przy ul. Piłsudskiego 2, w Sosnowcu. Wiadomość na miejscu. 2869

Nauka i Wychowanie

SZKOŁA
Handlowa Średnia Zawodowa Sosnowiec, 1 Maja 25 przyjmuje kandydatów do klasy pierwszej. 2908

Reklama jest dźwignią handlu!

UZDROWISKA

PORONIN
„Smrek" poleca pokoje słoneczne, każdy z osobną werandą z całem utrzymaniem. Ceny umiarkowane. 2853

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
zagubione świadectwo ukończenia szkoły powszechnej w Łazach. Władysław Rudy. 2923

Różne

SKRADZIONO
wyrok Nr. 14137, wydany z Sądu Grodzkiego w Zawierciu na sumę 82 zł. 20 gr. oraz koszta 7 zł. 50 gr. na nazwisko Piotr Czop, Rokitno. 2924

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy do... ...ę po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.